

M.B.  
im.  
L.W.  
w Łodzi

Wydanie A ŁÓDŹ środa 15 kwietnia 1981 roku Rok XXXVII Cena 1 zł

# DE

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Spotkanie S. Kani z członkami KC PZPR — robotnikami i rolnikami

## Najważniejsze kierunki działań partii

W dniu 14 bm. w Komitecie Centralnym odbyło się spotkanie I sekretarza KC STANISŁAWA KANI z grupą blisko pięćdziesięciu członków i zastępców członków KC PZPR ze środowisk robotniczych i chłopskich. Celem spotkania była konsultacja najważniejszych kierunków działania partii, zasięgnięcie opinii w sprawie wielu istotnych przedsięwzięć partyjnych w najbliższym czasie.

Uczestnicy spotkania wyrazili opinie o sprawach, które nurtują organizacje w dużych zakładach przemysłowych i ośrodkach wiejskich, przedstawili problemy, z jakimi stykają się w codziennej pracy i działalności partyjnej, a także dążenia i oczekiwania swoich środowisk. W dyskusji sformułowano liczne wnioski i propozycje dotyczące m. in. stylu pracy instancji partyjnych, kontaktów między przedstawicielami partii a jej centralnymi organami, przyspieszenia procesu oczyszczania partii z ludzi, którzy niegodni są jej członkostwa, rozłozienia winnych różnych nadużyć, a także pokonania przeszkód, które napotyka socjalistyczna odnowa. Zwracano uwagę na ważną rolę informacji we wewnątrzpartyjnej, która dzisiaj wciąż jeszcze jest zbyt opóźniona. Mówiono o potrzebie współuczestnictwa wszystkich członków partii w wypracowywaniu ważnych decyzji jej najwyższych władz. Tematem szczerzej paragonicznej dyskusji były również problemy pracy partyjnej związanej z przygotowaniem IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii i najbliższego X Plenum KC, które odbędzie się jeszcze w tym miesiącu. Ale nie tylko działalność partii i funkcjonowanie władz było tematem wypowiedzi. Mówiono o tym, co dzisiaj jest szczególną troską ludzi pracy: o brakach w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły, o męczących, długich wyzeczkowaniach w kolejkach, o przerosłych biurokratycznych, o spadku dyscypliny społecznej i wielu innych dolegliwościach, z którymi spotykają się mieszkańcy naszych miast i wsi. Podkreślano, że dzisiaj bardziej niż w innych okresach, potrzebna jest, i to na wszystkich szczeblach, władza silna, mądra i konsekwentna. Tylko wtedy będzie można wespół ze związkami zawodowymi, z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi rozwiązywać nabrzmiałe problemy. Zaproponowano, by takie spotkania odbywały się systematycznie i stały się ważną formą konsultacji w węższych problemach partyjnych i społeczno-politycznych. (PAP)

## Rozliczenie przemysłu z dostaw dla rolnictwa

14 bm. na kolejnym, codziennym, posiedzeniu sztabu ds. rolniczej wiosny oceniono realizację przez przemysł dostaw środków dla rolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem ustaleń podjętych w tej sprawie w ostatnim czasie. Obradom przewodniczył wicepremier Roman Malinowski. Takie konkretne rozliczanie producentów ze zobowiązań wobec rolnictwa jest — jak potwierdza życie — niezbędne, aby w obecnej niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej kraju można było zapewnić zwiększoną pomoc rolnictwu.

Pomyślny przebieg tegorocznej rolniczej wiosny, w tym zwłaszcza siewów, jest w głównej mierze efektem wyjątkowej zapobiegliwości rolników oraz — jak to określono — anormalnie dobrych dotychczas warunków pogodowych. Prace wiosenne rozpoczęły się mniej więcej o 3 tygodnie wcześniej, a ponadto niemal bez przerw notuje się korzystną aurę. Na tej podstawie nie można, oczywiście, przesądzać jeszcze wyników produkcyjnych rolnictwa — plonów, ale sytuacja, jak dotąd, rozwija się korzystnie. (Dalszy ciąg na str. 2)

## Minister Józef Czyrek w Budapeszcie

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych WRL, Frigyesa Pui we wtorek 14 kwietnia przybył do Budapesztu z oficjalną, przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych PRL, Józef Czyrek. Na lotnisku Ferihegy gościem polskiego powitał Frigyes Pui wraz z wyższymi urzędnikami resortu spraw zagranicznych.

Natychmiast po przylocie w gmachu Węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych rozpoczęły się rozmowy między Józefem Czyrekiem i Frigyesem Pui. Ministerstwo poinformowało się nawzajem o sytuacji wewnętrznej w swoich krajach, omówili stan stosunków między Polską i Węgrami, wskazując na możliwości ich dalszego rozwoju, mimo występujących pewnych trudności. Dyskutowany jest również szeroki krąg najważniejszych problemów międzynarodowych. Następnie szefa dyplomacji polskiej przyjął premier WRL, Györfy László. W tym samym dniu Józef Czyrek spotkał się z wicepremierem WRL, Józsefem Marjałem. W godzinach wieczornych Frigyes Pui wyznał uroczystą kolację na cześć Józefa Czyrka. Podczas przyjęcia obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

## Polskie płatności zagraniczne — przed nową rundą rozmów

W najbliższy czwartek odbędzie się w Londynie nowa runda rozmów przedstawicieli Banku Handlowego z Warszawy z reprezentantami ponad 400 banków komercyjnych, które udzieliły Polsce kredytów. Rozmowy mają na celu przedłożenie polskich płatności, przypadających na II kwartał br. i określonych na miliard dolarów a stanowiących przypadające na ten okres spłaty rat i oprocentowania zaciągniętych wcześniej pożyczek. W londyńskich kołach bankowych wyraża się opinie, iż banki zachodnie uzgodniły już stanowisko w tej sprawie i polski wniosek o przesunięciu płatności zostanie zaakceptowany.

miasta ważne reperkusje dla międzynarodowego życia finansowego i gospodarczego. W interesie stabilności tego życia — trzeba przyjąć Polsce z pomocą.

Sprawa płatności zagranicznych Polski uznawana jest obecnie w Londynie za problem nr 1 międzynarodowych zagadnień finansowych.

W środowiskach bankowych oraz wśród zainteresowanych rządów krystalizuje się opinia, że doraźne akcje i półśrodki nie rozwiążą problemu. Zachodni bankierzy politycy są coraz bardziej świadomi, że kwestia przebrnięcia Polski przez trudny okres — lub jej załamania się — zdecydowanie o przyszłości stosunków gospodarczych Wschód — Zachód i będzie

## Spotkanie „Solidarności” z kierownictwem KW MO w Radomiu

14 bm. z inicjatywy MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska odbyło się spotkanie aktywów tego związku zawodowego z kierownictwem KW MO w Radomiu — na czele z nowym komendantem wojewódzkim MO — płk. Kazimierzem Otiwskim. Przewodniczący „Solidarności” Ziemia Radomska — Andrzej Sobieraj przedstawił postulaty, kierowane pod adresem MO. W dyskusji która trwała kilka godzin, nie brakło kontrowersji, gdyż szczególnie w tym regionie, od protestu robotników radomskich w czerwcu 1976 r. po ostatnie, pełne napięcia miesiące, narosło sporo pretensji i spraw nie do końca wyjaśnionych.

Kierownictwo KW MO podkreśliło wolę porozumienia i rzetelnego pełnienia obowiązków w zakresie ochrony obywateli oraz mienia społecznego i porządku prawnego. Wszystkie zgłoszone nieprawidłowości zostaną usunięte. (Dalszy ciąg na str. 2)

## Grad wielkości bochenka chleba

Kantowski dziennik „Jang Czung Wanbao” informuje, że nad prowincją Kuangtung przeszła burza gradowa o rozmiarach kataklizmu. Z informacji gazety wynika, że niektóre gradziny osiągnęły wagę 15 kilogramów. Burza wywołała katastrofalne skutki. Zanotowano 5 ofiar śmiertelnych, 225 osób odniosło rany, 10500 domów uległo zniszczeniu. Grad zniszczył kanały irygacyjne, przerwał komunikację, w tym także telefoniczną i pozbawił 15 osiedli prądu elektrycznego.

## Dobrowolne wpłaty ludności na rzecz skarbu państwa

We wrześniu ub. roku w VIII Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Warszawie otwarte zostało konto, o czym w swoim czasie donosiła prasa, dobrowolnych wpłat obywateli na rzecz skarbu państwa. Ministerstwo Finansów informuje, że wpłaty te osiągnęły w dniu 6 kwietnia br. kwotę 1.113.203,30 zł. Ofiarodawcy z reguły wpłacali te środki z myślą o rozpisaniu daniny lub pożyczki narodowej. Konto pozostało otwarte do czasu, gdy idea pożyczki lub daniny stanęła się ideą powszechną. W wypadku nieuzyskania powszechnej społecznej akceptacji dla idei rozpisania pożyczki, bank porozumie się z ofiarodawcami co do przeznaczenia dokonanej wpłaty. Ministerstwo Finansów serdecznie dziękuje wszystkim dotychczasowym i potencjalnym ofiarodawcom środków pieniężnych na rzecz skarbu państwa. Kierują się oni szlachetną pobudką wsparcia państwa i narodowej gospodarki, gdy sytuacja kraju jest bardzo trudna. (PAP)

## Kwiaty pod Pomnikiem Martyrologii Dzieci

Trwa miesiąc Pamięci Narodowej. Każdego dnia delegacje łódzkiego społeczeństwa czczą pamięć poległych i pomordowanych w walce z hitlerowskim okupantem, składając kwiaty w miejscach pamięci narodowej. Przed Pomnikiem Martyrologii Dzieci w Parku „Promienistych” na Dołach zapłonął wczoraj znicz, a kwiaty u jego stóp złożyła m. in. delegacja Koła nr 3 ZBoWiD Łódź-Sródmieście (na zdjęciu). Foto: E. Kudał



## „Columbia” powróciła na Ziemię

O godz. 20.22 czasu warszawskiego amerykański prom kosmiczny „Columbia” wylądował na dnie wyschniętego jeziora Rogers w bazie wojsk lotniczych Edwards na pustyni Mojave w Kalifornii. Manewr lądowania został przeprowadzony bez żadnych zakłóceń. Prom znalazł się dokładnie na przewidzianej trajektorii. Przed ostatecznym podejściem do lądowania dowódca „Columbia”, John Young, wykonał dodatkowy nawrót w celu wytracenia szybkości i sterując ręcznie osadził łagodnie prom na pasie startowym o szerokości 2 km i długości 8,4 km bez większych wstrząsów.

Manewr lądowania rozpoczął się o godz. 19.21 czasu warszawskiego. W momencie, gdy „Columbia” znajdowała się nad Oceanem Indyjskim w odległości ponad 10.000 km od wybrzeży Kalifornii. Wówczas to John Young korzystając z pomocy komputerów pokładowych obrócił za pomocą silniczków sterujących prom o 180 stopni i uruchomił na 2 min. i 27 sekund dwa główne silniki hamujące. „Columbia” rozpoczęła wówczas schodzenie z orbity. Cztery minuty później astronauta spłonęła — zmienił pozycję promu o 180 stopni kierując go dziobem do przodu. „Columbia” przeleciała następnie na północ od Australii i nad Pacyfikiem zaczęła wchodzić w gęstą warstwę atmosfery. Zewnętrzna powłoka promu rozgrzała się do temperatury 1482 st. C i równocześnie zionione cząsteczki powietrza spowodowały 15-minutowy zanik łączności z ośrodkiem kontrolnym w Houston. Po tym denerwującym okresie ośrodek w Houston otrzymał pierwszy meldunek od załogi promu: „Halo, Houston, tu „Columbia”. Okazało się, że prom leci dokładnie po zaplanowanej trajektorii, a powłoka termiczna zdała egzamin.

O godz. 20.10 prom ukazał się na ekranach telewizyjnych w Houston, a dwie minuty później Young przejął ręczne sterowanie statkiem. Końcowy etap lądowania obserwowano, jak się ocenia, około 100 tys. osób, z których wiele obozowało na pustyni pod gołym niebem w namiotach od poniedziałku. Astronauci po lądowaniu byli w doskonałym humorze. Young zapisał nawet kontrolę nazemną, czy mają odprawić „Columbia” do hangaru.

Wiosenne prace leśników



Dla leśników wiosna jest okresem nastlonych prac przy zalesianiu i pielęgnacji lasów. W Nadleśnictwie Leżajsk (woj. rzeszowski) w tym roku planuje się zalesianie 80 ha, głównie sosną. W szkółkach leśnych zaś, skąd pochodzą sadzonki do zalesień, wysiewa się nasiona oraz wykonuje m. in. szczeplenia. N/2: leśnictwo Julia — te drzewka ze szkółki leśnej, przeznaczane są do zaleszenia. CAF — A. Łokaj — telefot.

## FEDERACJA KONSUMENTÓW

## W wolne soboty do pracy musimy chodzić pieszo

„Dziękuję za poruszenie problemu komunikacji w wolne dni — pisze pan Stanisław M. — Obecnie nie ma możliwości dojeżdżania do podłódzkich lasów w czasie krótszym niż godzina. Jest to stanowczo zbyt uciążliwe dla ludzi starszych i osób z małymi dziećmi MPK jest instytucją usługową i jako taka powinna liczyć się z potrzebami mieszkańców. Obok pracowników MPK wiele grup zawodowych pracuje w wolne soboty i niedziele i to konieczność akceptuje. Dlaczego tak nie jest w MPK?”

„W wolne soboty Łódź staje się miastem wymarłym — pisze pani Maria B. — Wszystko nam powoli zabiera: żadnych rozrywek, żadnego teatru, żadnego życia rodzinnego. Wszystko paraliżuje brak komunikacji. Mamy więc siedzieć w betonowych klatkach i oglądać świat? A przy okazji: kwiecień jest miesiącem czystości. Popatrzmy jak wygląda tramwaje. Przez szybki światła nie widać!”

„Nie mamy samochodu — informuje pani Bożena B. — Zwykle wolne dni spędzaliśmy w Łagiewnikach, korzystając z autobusów

„J” i „51”. Obecnie, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności, na dojazd będziemy potrzebować godzinę i więcej czasu.”

„Jestem mieszkanka Retki — pisze pani W. W. — i bardzo odczuwam brak autobusu linii „M”, który łączy naszą dzielnicę z Dworcem Fabrycznym, teatrami i udostępniał dojazd do Łagiewnic. Proszę o przywrócenie kursowania autobusu „M”.”

Panie Ewa P. i Halina P. piszą: „My dwie młode kobiety korzystamy codziennie z autobusów linii „63” na trasie: pl. Barlickiego — ul. Bazarowa. Obie jesteśmy nauczycielkami i obecnie w wolne soboty musimy do pracy dochodzić pieszo!”

Listów podobnie brzmiących otrzymaliśmy wiele. Te, które publikujemy, stanowią cząstkę przydatkowo wybranych ze stosu innych, które świadczą o szerokim zainteresowaniu mieszkańców Łodzi losami komunikacji miejskiej. W owej pokazanej paczce korespondencji na powyższy temat nie ma — z wyjątkiem jednego — listów, które brzmiałyby inaczej niż te, które przytoczyliśmy. A oto ów

gustowny wyjątek. Napisany na pasku papieru toaletowego, list ten brzmi następująco:

„Łódź 8.04.1981 r. Szanowna Redakcja „Dziennika Łódzkiego” i Wojewódzki Klub Konsumentów! Wasz artykuł „Przywrócić miastu normalną komunikację” musi budzić nasz protest. I budzi. My też chcemy wolne soboty!”

Kierowcy i Motorniczowie MPK

Jest też post scriptum. Brzmi ono następująco: „Mamy nadzieję, że przekazuje nasz list do dyrekcji MPK, a ta wraz z innymi listami Waszych czytelników zrobi z nich odpowiedni użytek.”

Cóż? Szkoda, że nie znamy tego „odważnego” autora listu, który skrył się za „Kierowcami i Motorniczami MPK”. Widać jednak tak mu wygodnie. No i bezpiecznie! Nie mamy bowiem pewności, czy gdyby się pod listem podpisał, nie naraziłby się na nlechę swych kolegów którzy — jak nam wiadomo — potrafiła skutecznie odejść od chamsstwa i grubiaństwa. Reszta Czytelnicy ocenia sami. (hz)

## DZIEŃ KONIESTE

W 105 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.39, zajdzie zaś o 19.34.

Imieniny obchodzą Anastazja, Wacław, Bazyl

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane, pod koniec okresu możliwy wzrost zachmurzenia. Temperatura minimalna — 2 maksymalna 10 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, okresami porwisty (do 13 m/sek.) północno-zachodni i północny. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 999,3 hPa (749,5 mm).

Ważniejsze rocznice

1911 — Zm. C. W. Wojnarowska, działaczka i Proletariatu, a następnie SDKPiL.

1797 — Powstał hymn Polski „Jeszcze Polska nie zginęła”

1945 — Ukazał się pierwszy numer „Przekroju”

1886 — Ur. T. Kutrzeba, generał, dowódca Armii „Poznań” i „Pomorze” w bitwie nad Bzurą.

Taka sobie myśl

Tylko ten, kto nauczył się sztuki zapominania, nauczył się sztuki życia.

Uśmiechnij się



# Oświadczenie prezidenta Łodzi w sprawie budynku przy ul. Zamenna 6

W związku z listem otwartym opublikowanym w dniu 14 kwietnia br. na łamach łódzkiej prasy wyjaśniam co następuje:

Budynek przy ul. Zamenna 6, którego realizację rozpoczęto w 1972 roku, stanowi własność Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Był on przeznaczony na siedzibę Biura Studiów i Projektów Budownictwa Ogólnego „Miasoprojekt”.

W związku z przedłużającą się budową obiektu władze miasta od 2 lat czyniły starania o jego wykończenie i w tym celu szukały również innych użytkowników spoza resortu budownictwa, którzy mogliby podjąć wykończenie budynku.

Władze miasta nadal zabiegają o pilne zakończenie realizacji obiektu i popierają wszystkich kontrahentów dysponujących odpowiednimi środkami na jego wykończenie w tym również łódzkie środowisko prasowe.

Na spotkaniu z aktywem społeczno-gospodarczym Kombinat Wydawniczo-Kolportażowego RSW „Prasa-Książka-Ruch” w dniu 10 października 1980 roku, konferencji prasowej w dniu 5 grudnia 1980 roku oraz na spotkaniu z aktywem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w dniu 14 stycznia br. zażądałem jednoznacznie stanowisko popierające starania o budynek przy ul. Zamenna 6, który został przeznaczony na potrzeby łódzkiego środowiska dziennikarskiego, które ma istotnie bardzo trudne warunki pracy.

Ostateczną decyzję o przeznaczeniu budynku należy jednak do Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Prezydent miasta  
**JÓZEF NIEWIADOMSKI**

Po opublikowaniu we wczorajszym prasie listu otwartego do prezydenta Łodzi, po południu dyrekcja Łódzkiego Wydawnictwa Prasowego otrzymała pismo skierowane do wiceprezesa ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Bronisława Stępnia.

# Gdy reglamentacja zmienia się w chaos

Dramatyczna sytuacja rynkowa powoduje, że wiele artykułów, nie tylko żywnościowych sprzedawanych jest na zasadach rozdzielstwa. Dyskusja o reglamentacji mięsa i jego przetworów toczy się długo. Radzono się nie tylko z związkami zawodowymi, ale również specjalistami od spraw żywienia, zasięgnięto opinii lekarzy, pediatrów itp. System jest więc kompromisem między możliwościami, a obiektywnymi potrzebami.

Wątpliwość, czy podobne kryteria spełniają normy, wprowadzane obecnie przez wojewodów, rozszerzające reglamentację, na takie artykuły, jak: masło, mąka, ryż, makaron itp.

Na decyzję o sprzedaży kartkowej w licznych województwach wpłynęła prasa społeczna, wywołana ogromnymi trudnościami zakupów. Wojewodowie dzieląc to co mają, ustanowili jednak różne normy i zasady. Dochodzi do paradoksalnych sytuacji: mieszkańcy dwóch sąsiadujących ze sobą miejscowości, le-

żących w odrębnych województwach korzystają z różnych uprawnień.

Niebezpieczeństwo rozszerzenia reglamentacji sygnalizowano na długo przed wprowadzeniem kartek na przed. Obecna, nie koordynowana akcja spraw, że ponaglani sytuacją, brniemy w to bez próby znalezienia jednolitego wyjścia. Nie jest bowiem najlepszym rozwiązaniem proste dodawanie do listy artykułów kartek coraz to nowych artykułów. Pozbawia to praktycznie nadzieję na jakikolwiek szansy wyboru, ujednolicenia struktury konsumpcji.

Jeżeli decydujemy się już na powszechny system kartkowy, warto chyba podjąć próbę konsultowania go ze specjalistami. Wprowadzając na rynek nową formę pieniądza, będziemy musieli z ograniczonym zakresem — na konkretny artykuł. Złotówki staną się tylko uzupełniającym środkiem nabywczym; będziemy mogli ich wydać tyle, na ile pozwała kartki lub system przed-sprzedaży atrakcyjnych artykułów przemysłowych. W konsekwencji będzie to rozpiętość między pieniędzmi zarobionymi, a wydatkowanymi, urośnie do monstrualnych rozmiarów, bowiem już dziś liczy się ją w setkach miliardów złotych.

Zapowiadana podwyżka cen jest nadal sprawą enigmatyczną — sygnalizowaną wprawdzie, ale bez konkretnych propozycji. Dzieje się tak w sytuacji, gdy podwyżkę cen skupu, dopłaty do cen żywności przekroczy w przeliczeniu na 1 mieszkańca 10 tys. zł rocznie. Z ekonomicznego punktu widzenia, kupując żywność, trzyosobowa rodzina korzysta z bezwartościowego rozszerzenia kredytu, wnoszonego około 30 tys. zł. Obrazuje to jedynie skalę, w jakiej powinna być przeprowadzona reforma cen, zdolna zapewnić właściwe relacje między kosztami produkcji a ceną nabywcą.

Bez niej będziemy się nadal porządkować w chaotycznym systemie reglamentacji, nad którym stracił już kontrolę resort handlu wewnętrznego i usług.

Trzeba się na coś zdecydować. Jeżeli reglamentacja — to musi być ona skoordynowana w skali całego kraju. Powinniśmy mieć równocześnie wykreślony program, zmierzający do wycofania kartek w przyszłości. Programu takiego nie widać.

(PAP)

# Informacja rzecznika prasowego rządu

W nawiązaniu do informacji z dnia 13 bm. o posiedzeniu Rady Ministrów, rzecznik prasowy rządu pize.

Głównym tematem obrad Rady Ministrów była ocena wykonania w I kwartale br. zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego oraz określenie wniosków, wypływających z tej oceny dla pracy rządu.

Informację na ten temat przedłożył przewodniczący Komisji Planowania, wicepremier Henryk Kisiel.

W dyskusji szefowie resortów przedstawili uwagi i wnioski, zmierzające do ograniczenia negatywnych zjawisk, występujących w gospodarce i zapewnienia realizacji zadań w podstawowych dla kraju dziedzinach.

Kluczowe znaczenie ma zapobieganie zakłódom w surowce i materiałach. Zależy ono przede wszystkim zarówno od zwiększenia wydobycia surowców krajowych, jak i od wzrostu eksportu umożliwiającego zakup za granicą niezbędnych surowców i komponentów do produkcji. Minister przemysłu chemicznego poinformował, że brak środków dewizowych na import zaopatrzeniowy powoduje ograniczenie lub wstrzymanie produkcji wielu artykułów rynkowych, a także lekarstw i środków higieny osobistej.

Obecny stan wydobycia węgla w surowcu ograniczenia produkcji w szeregu zakładów. Powoduje to — jak poinformował minister budownictwa — zmniejszenie dostaw materiałów dla budownictwa mieszkaniowego, a co za tym idzie — zmniejszenie liczby budowanych mieszkań. Podobne trudności ograniczają wzrost produkcji w przemyśle maszynowym, hutniczym i lekkim. Minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej poinformował, że wiele krajów uzależnia dostawy swoich towarów od wywiązania się Polski z umów o sprzedaży węgla.

Niedostateczne dostawy materiałów i surowców powodują nie tylko straty materialne i dalsze zmniejszenie dostaw na rynek, lecz — jak podkreślali ministrowie — mogą prowadzić do uniemożliwienia wielu zakładów i braku pracy dla załóg. W tej sytuacji mogą stać się nieuniknione większe od przewidzianych przemieszczenia siły roboczej i ograniczenie rynku pracy.

Zabierając głos, premier Wojciech Jazurkiewicz stwierdził, że w świetle obecnej sytuacji gospodarczej kraju, przed rządem stoją bardzo poważne zadania, których realizacja wymaga nadzwyczajnych wysiłków i środków.

Rząd przedstawił na forum Sejmu, Bogata dyskusja poselska, a w szczególności uchwała, którą podjął Sejm są niezwykle doniosłym czynnikiem, wspierającym wysiłki rządu i zobowiązaniem go wyrazem społecznego zaufania.

W oparciu o uchwałę, Sejm będzie wykonywał swoje konstytucyjne zadania, utrwałal poszanowanie prawa, dbał o przestrzeganie praworządności i spokoju społecznego, tworzące warunki do rozwiązywania najbardziej problemów społeczno-gospodarczych.

— Spawa obecnie najtrudniejszą — stwierdził premier — jest zahamowanie pogarszającej się sytuacji gospodarczej kraju. Aby to uczynić, trzeba przede wszystkim zwiększyć wydobycie surowców i poprawić zaopatrzenie surowcowo-materiałowe przemyłu.

Na trudną sytuację gospodarczą poważny wpływ mają również czynniki subiektywne. Odczuwalny jest fakt zmniejszenia czasu pracy, który nie został zrekomensowany oczekiwanym wzrostem wydajności pracy. Na niższą od założonej produkcję wpłynęły także strajki oraz pogorszenie się organizacji i dyscypliny pracy. Wysoka jest absencja i fluktuacja kadry.

Rząd oczekuje, że dyrekcje zakładów, związki zawodowe i załogi podejmą działania, które będą zmierzają do usprawnienia produkcji i usuwania przyczyn utrudniających wykonanie pracy.

Problem przemieszczania pracowników, który będzie jednak nieunikniony, musi być rozwiązywany zgodnie z ustrojowymi zasadami socjalizmu, zapewniającymi pracę i pełną ochronę socjalną obywatelom — podkreślił premier. Rząd opracuje program w tej sprawie. Zapewni on odpowiednie warunki dla wszystkich, którzy podejmą pracę w innych zakładach lub działach gospodarki, takich jak rolnictwo, drobna wytwórczość i usługi, udział pomocy w nabywaniu nowych kwalifikacji, umożliwieniu placówek usługowych czy zaspodarowaniu na roli. Przewiduje się także w uzasadnionych przypadkach możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę.

Przemieszczenie zasobów pracowniczych będzie bardzo trudnym i skomplikowanym procesem. Dlatego rząd oczekuje współpracy i współdziałania związków zawodowych w rozwiązywaniu tego problemu.

Ze zmniejszeniem zatrudnienia wiązać się będzie także doskonałe i uproszczenie struktur organizacyjnych administracji państwowej. Resorty i jednostki podległe państwemu nadzorowaniu, odpowiadającym założeniom reformy gospodarczej oraz nacłi rozmieszczeniem kadry, zgodnie z ich kwalifikacjami.

Premier zobowiązał Komitet Gospodarczy Rady Ministrów i Komisję Planowania do przyspieszenia prac nad raportem o stanie gospodarki i programem stabilizacji tak, aby w przewidzianym czasie przedstawił te dokumenty Sejmowi.

W związku z kampanią wlośenną w rolnictwie premier zalecił sztabowi rolnemu, by operatywnie siedił sytuację i bezzwłocznie rozwiązywał występujące trudności. Podkreślił szczególnie konieczność reagowania na sygnały dotyczące zagospodarowania odłogów, pomocy w sprzecie i dystrybucji środków produkcji dla potrzeb kampanii siennej.

Premier wydadł dyspozycje w sprawie rozszerzenia reglamentacji artykułów spożywczych. Prace w tej sprawie będą kontynuowane.

Nawiązując do działań rządu, mających na celu ochronę podstawowych potrzeb ludności, premier powiedział, że istnieje obecnie trzy główne „odrętki społeczne”: żywnościowa, mieszkaniowa i komunikacyjna. Sprawom zapewnienia żywności i budownictwa mieszkaniowego poświęca się wiele uwagi. Natomiast problemy komunikacyjne, powodujące wiele trudności w życiu ludności, nie są jeszcze właściwie rozwiązywane. W związku z tym zalecił odpowiedzialnym za tę dziedzinę z resortom podjęcie niezbędnych prac w celu doposażenia do poprawy komunikacji porządku i jestem br.

Premier podkreślił pilną konieczność rozwinięcia badań i sondażi opinii społecznej, dotyczących warunków pracy i życia ludności. Chodzi o to, aby uzupełniały one o czynnik społeczny dane Głównego Urzędu Statystycznego i umożliwiała na tej podstawie podejmowanie działań odpowiadających oczekiwaniom ludzi pracy.

Ministrowie i kierownicy centralnych urzędów zostali zobowiązani do rozszerzenia 10-punktowego programu działania rządu o wnioski, wypływające z ostatniej debaty poselskiej z wystąpienia pełnego prezesa Rady Ministrów oraz do rozwinienia pracy nad jego pełną realizacją.

(PAP)

# Rozliczenie przemysłu

(Dokończenie ze str. 1)

Nie jest to jednak wynikiem dobrego wsparcia rolników technika czy dostawami środków chemicznych, gdyż w obu tych dziedzinach — najogólniej mówiąc — niewiele zmieniło się na lepsze, może z wyjątkiem poprawy sytuacji w marcu, jeśli idzie o zwiększenie dostaw nawozów. W I kwartale br. przemysł zrealizował — jest to jeden z nielicznych plusów — dostaw nowych maszyn i sprzętu rolniczego w większości asortymentów. M. in. przekroczone dostawy ustalane na ten okres o ponad 2 tys. ciągników, kilkadziesiąt plugów kulturowych, o 50 proc. w przy-padku bron, a także o około 1000 sztuk rozrzućników nawozów i wapna, a także kilkadziesiąt rozrzućników obornika. Równocześnie jednak niedostateczne dostawy części zamiennych spowodowały wyłącznie z pracy tysięcy innych maszyn rolniczych. Np. tylko w jedno-

skach usługowych SKR z powodu braku wielu elementów nie można naprawić około 20 proc. traktorów, 24 proc. rozsiewaczy wapna, 17 proc. rozsiewaczy nawozów, 21 proc. rozrzućników obornika. Na dzień dzisiejszy tylko w 52 proc. gotowe są samobieżne siewczarki polowe, tak niezbędne już wkrótce do zbioru zieleńki. Zmienia się wprawdzie podejście przemysłu do zaspokajania potrzeb rolnictwa, ale w ślad za dezyzjami nadal nie postępuje w stopniu zadowalającym konkretna pomoc.

Najbardziej brakuje akumulatorów, opon, całej gamy części zamiennych do silników ciągników, filtrów, uszczeltek. Handel wiejski sygnalizuje ponadto duże niedobory szczególnie fabrycznych dla rolnictwa oraz konwój do mleka, których dostawy w I kwartale wykonano w niecałych 50 procentach.

(PAP)

# W kręgu spraw „Solidarności”

Na wczorajszej konferencji prasowej MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, Bogusław Perwiśiak z Ośrodka Badań Gospodarczych zapoznał zebranych z koncepcją powołania przy MKZ banku rezerwy pracowników dla potrzeb rolnictwa. Jak oświadczył, nie chodzi o to, by placówka ta pełniła rolę pośrednika, czy kom-merkij administracyjnej, ale koordynatora dla zapewnienia w miarę swobodnego przepływu ludzi z przemysłu do rolnictwa. Swoim zasięgiem bank rezerwy obejmowałby teren podległy MKZ Ziemi Łódzkiej.

Trzeba zaznaczyć, iż przedstawiony na wczorajszej konferencji projekt, będący dopiero we wstępnej fazie opracowywania, porusza bardzo aktualny problem nadmiaru ludzi do pracy. Liczy się bowiem przede wszystkim, iż w momencie pełnej realizacji reformy gospodarczej, nieunikniony będzie stan przejściowego bezrobocia. Jedną z propozycji rozwiązania tego problemu jest właśnie projekt łódzkiego MKZ, który chciałby ułatwić ludziom powrót na wieś.

dostępu NSZZ „Solidarność” do środków masowego przekazu.

Podczas obrad KKP podjęty został również problem obchodów świąt 1 Maja i 3 Maja w bieżącym roku. KKP, rozważając ten problem, stanęła na stanowisku nieorganizowania w dniu 1 Maja obchodów czy manifestacji, a potraktowania tego święta jako dnia odpoczynku. Natomiast 3 Maja w Łodzi złożone zostaną wieńce i kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki i odprawiona uroczysta msza w jednym z kościołów.

W łódzkim MKZ trwają również przygotowania do obchodów Dnia Dziecka. Przewidziano wielki festywny w Parku im. Ponińskiego i koncert galowy w Hall Sportowej.

W wyniku porozumienia trzech zakładowych organizacji NSZZ „Solidarność” przy: Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji, Wojewódzkiej Federacji Sportu i Łódzkim Ośrodku Sportu utworzona została regionalna sekcja Kultury Fizycznej NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej. Głównym jej zadaniem będzie przekładanie wiadomości o województwa postulatów i opinii związku w sprawach dotyczących sportu i szeroko rozumianej rekreacji.

E. W.

# Plenum CK SD

14 bm. w Warszawie obradowało II Plenum Centralnego Komitetu SD. Plenum omówiło kierunki działania stronnictwa po XII Kongresie, dokonało uzupełniającego wyboru do składu Prezydium, wybrał sekretarzy CK SD oraz podjęło uchwałę.

Obrady prowadził przewodniczący CK SD — Edward Kowalczyk. W skład Prezydium wybrano Adama Karasia ze Szczecina. Sekretarzami CK SD zostali Alfred Bezdzielski i Marek Wiczorek z Warszawy.

W referacie „Stronnictwo Demokratyczne w realizacji uchwał XII Kongresu” Edward Kowalczyk stwierdził m. in., że forum to miało istotne znaczenie w powojennej historii SD. Wypracowane w jego wyniku dokumenty jednoznacznie określają oblicze ideowe i kreślą ideowo-polityczną SD, a także podstawowe kierunki działań na najbliższy okres i dalszą perspektywę. Sojusz SD, PZPR i ZSL stał się — powiedział przewodniczący CK SD — sojuszem ideowym, konstytuowanym przez socjalizm

# SPORT SPORT SPORT SPORT

## Czy H. Pielesiak pojedzie na ME?

Polędzińska depeza PAP, informująca o przygotowaniu mistrzostw Europy w Tampere, zawiązała m. in. informację o tym, że bokser łódzkiej Gwardii — Henryk Pielesiak, na wniosek Komisji Dyscyplinarnej PZB został oddolniony od przygotowań do ME Zarządca nie brak subordynacji, tj. spójności się na zbiorze zawodników przed wyjazdem na mecz między państwowy do Stanów Zjednoczonych, przybycie tu przed walką w Indianapolis oraz „absencję” na obozie kadry w Zakopanem. Zasko-czyła nas ta informacja, bowiem zmieśliśmy zawodnika Gwardii z tych cech, których oficjalnie nie odmówiono. Celowo też informacji PAP nie opublikowaliśmy w „DL”, ponieważ chcieliśmy to kwestie wyjaśnić, dając możliwość wypowiedzi obwinionemu jako że trener Cz. Ptak, udzielił na ten temat szczegółowej wypowiedzi dla ubiegłotygodniowego łódzkiego wydania „Przeglądu Sportowego”.

Oto, co mówi Henryk Pielesiak: — Wbrew temu, co publikowali „Przegląd Sportowy”, nie spóźniłem się na zbiorce zawodników przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych o kilka godzin. Miejsmy zgłosił się w hotelu o godz. 23. Ja natomiast przyjechałem o godz. 1.30, ponieważ tak pasowały mi połączenia pociągów i nie chciałem, po prostu, przez cztery godziny siedzieć bezczynnie w Warszawie. Rano rozmawiałem na ten temat z trenerem Ptakiem który przysłał do wiadomości moje usprawiedliwienie.

Zawiniłem natomiast przed meczem w Indianapolis. Przekroczyłem limit czasu dany mi na zobaczenie się z rodziną w Chicago. Nie widziałem ich przecież tak dawno nie chciałem mieć od razu puścić, spędzić z nich noc. Nie piłem ani jednego kieliszka alkoholu, wy-począłem dobrze przed walką i sta-wiałem się na dwie godziny przed rozpoczęciem pojedynku. Przeprowa-dziłem prawidłowo rozgrzewkę. Myślałem, że ten pobyt w rodzinie nie wpłynął na moją sportową formę. Przegrałem. Ale przecież w boksie to się zdarza. Pod koniec pierwszej

rundy, kiedy dośownie 30 sekund zostało do gongu, poszedłem odważnie do przodu i otrzymałem cios „na wątrobę” i zostałem wyliczony. Po raz pierwszy zdarzyło mi się to od 8 lat, od kiedy uprawiam pięściarstwo.

Nie brałem natomiast udziału w przygotowaniach w Zakopanem, ze względu na sytuację rodzinną. Moja żona jest w 7 miesiącu ciąży z powikłaniami, nie chciałem jej po prostu zostawić. Wielokrotnie dzwoniłem w dniu rozpoczęcia obozu do Zakopanego, ale nie mogłem skomunikować się z trenerem Cz. Ptakiem. W związku z tym na drugi dzień wysłałem telegram, informujący o moich perypetiach rodzinnych. Zaskoczyła mnie informacja o dyskwalifikacji. Brałem przecież cały czas udział w przygotowaniach do mistrzostw Europy i nie chciałybym zmarnować włożonego wysiłku. Moim marzeniem było zakwalifikowanie się do ekipy, która wystąpi na ringu w Tampere.

Tyż Henryk Pielesiak. Od siebie dodajmy, że przytoczyliśmy wypowiedzi Henryka Pielesiaka nie po to, by skłócać go z trenerem kadry narodowej. Chcieliśmy po prostu bardziej nasświetlić całą sprawę. Właśnie dlatego, że Pielesiakowi jest bezosobna, nie byłbyśmy natomiast tacy pewni w przypadku absencji na obozie w Zakopanem, zwłaszcza że Pielesiak przez ten cały czas uczestniczył w zajęciach klubowych.

W czwartek zebrał się zarząd PZB który będzie jeszcze raz rozpatrywał całą sprawę. Liczymy na to, że działacze pięściarskiej centrali dadzą Henrykowi Pielesiakowi szansę występu na ME w Tampere. Nie ulega wątpliwości, że jest on jedynym kandydatem do występu w kategorii papierowej i ma ogromne szanse znaleźć się w strefie medalowej.

(A. SZYM.)

## LKS — NAPRZÓD 8:3

### Pierwsza piątka i Pokorski...

Wczoraj hokeiści LKS po raz ostatni wystąpili w tegorocznym sezonie ekstraklasowy hokejowej przed wianą publicznością, pokonując na lodowej tafli łódzkiego Pałacu Sportowego. Naprzód Janów 8:3 (2:2, 3:0, 3:1).

Bramki zdobyli dla LKS: JERZY POTZ — 2 (w 11 i 27 min.), ANDRZEJ RYBSKI — 2 (w 30 i 37 min.), JAN STOPYŃSKI (w 17 min.), LESZEK KOKOSZKA (w 43 min.), ANDRZEJ CHODAKOWSKI (w 44 min.), ANDRZEJ POKORSKI (w 52 min.), a dla Naprzodu: Andrzej Haniuła — 2 i Jan Jerchel.

Niezbyt liczna gromada zagorzałych sympatyków hokeja wybrała się do hali przy ul. Worcelia. A szkoda, bo choć mecz trudno zaliczyć jednoznacznie do hokejowych szczytów, był (jak na pierwszoligowych pojedynkach) widowiskowo godnym obejrzenia. Pomijając już że była to ostatnia okazja w tym sezonie rozgrywek. Na kolejne mistrzowskie mecze przyjdzie poczekać amatorom tej dyscypliny sportu do trzeciej dekady września. Czy obejrzymy jeszcze pierwszoligowy hokej w Łodzi? Trudno dać jednoznaczna odpowiedź. Jeśli nie uda się postawić skutecznej zapory finansowych kłopotów, z jakimś boryka się już obecnie sekcja hokejowa LKS może dojść do likwidacji drużyny. Miejmy nadzieję, że działacze tej dyscypliny sportu w naszym mieście, mając skuteczne poparcie władz sportowych, znajdą respekt na przedłożenie na kolejne lata żywota pierwszoligowego hokeja w LKS. Nie wadziłoby też, że hokeiści łódzkiego klubu zdobywając w tegorocznych rozgrywkach brązowy medal wytracą z ręki oponentów argument o likwidacji sekcji. A zwycięstwem

nad Naprzodem łódzianin dowiedli wczoraj, że ani myślą zrezygnować z ubiegania się o trzecie miejsce w kolejowej tabeli pierwszoligowych rozgrywek mimo że przyjdzie im walczyć o mistrzowskie punkty na obcych lodowiskach. Wroćmy jednak do wczorajszego spotkania.

Tylko w pierwszej tercji zespół z Janowa nawiązał równorzędna walkę z gospodarzami. W kolejnych walkach ton grze nadawali hokeiści LKS.

Już na kilkanaście minut przed końcówką syrena, obsługa lodowiska wyłączyła agregaty zamrażające. Kierownictwo hali zdopiewane krótkim już terminem, rozpoczęło kolejny etap przygotowywania się do przyjęcia uczestników mistrzostw Europy w zapasach w stylu wolnym. Zresztą zapach farb i lakierów oraz obecność malarskich ekip dowodził niezbicie, że obiekt przy ul. Worcelia solidnie przygotowywał się na przyjęcie mistrzów „suplesu” z krajów europejskich.

Oczekiwany z niemałym zainteresowaniem mecz w Nowym Targu pomiędzy Podhajem i obrońcą tytułu mistrzowskiego, sosenowcekiem Zagłębiem, zakończył się wygraną gości 5:1 (3:0, 1:0, 2:1). Sukces ten zapewnił Zagłębiu tytuł mistrza Polski. W Warszawie legia przegrała z GKS Tyrol 4:6 (2:3, 0:2, 2:1), a w Bydgoszczy Budowlani pokonał Bałdon 4:2 (2:0, 0:2, 2:0).

Na kilka snoków przed zakończeniem tegorocznych rozgrywek, foteł mistrzów Polski przypadł powtórnie hokeistom sosenowceckiego Zagłębia. Wczorajszy mecz w Nowym Targu zakończył się, niestety, zwycięstwem gości 4:1 (2:0, 0:1, 2:0). Sędziowie zmuszeni byli „uomnieć” pięćdziesięciominutowy karami aż 8 hokeistów (po czterech z każdej drużyny).

Cóż, hokej jest wybitnie męską grą.

W. WRÓBEL

# Przejęciowe ograniczenia w rozpowszechnianiu PKF

Jak informuje Ministerstwo Kultury i Sztuki, z powodu trudności zaopatrzeniowych w materiały z importu, niezbędne do produkcji taśmy filmowej, warszawskie Zakłady Fotochemiczne „Foton” przerywają produkcję taśmy czarno-białej używanej m. in. do sporządzania kopii wydań Polskiej Kroniki Filmowej wyświetlanych w kinach.

W wyniku tego, nastąpią przejściowe ograniczenia w rozpowszechnianiu PKF. Zamiast dotychczasowych dwóch wydań w tygodniu, kina będą wyświetlały jedno. Nie wyklucza się też możliwości, że zmniejszona zostanie do połowy ilość wykonywanych kopii, co spowoduje pewne opóźnienia w dostarczaniu kroniki do niektórych kin. Obecnie sporządza się 200 kopii każdego wydania PKF.

Pomimo tych trudności, zespół PKF nadal realizować będzie dwa wydania kroniki w tygodniu, które będą też ukazywać się regularnie w telewizji.

Podjęte działania mają charakter przejściowy do czasu zaopatrzenia resortu chemii zakładów „Foton” w potrzebne materiały.

(PAP)

▼ Godz. 12.30. Józef K. Przechodząc skrzyżowanie al. Wiśniarzy z ul. Obrońców Stalingradu przy czerwonym świetle, wpadł na przód „Zaporożca” i doznał obrażeń kolan.

▼ Godz. 14.05. W Aleksandrowie na ul. Kościuski 6 jedenastoletni Zbigniew K. wpadł na bok motocykla WSK. Z wstrząśnieniem mózgu chłopca przewieziono do szpitala.

▼ Godz. 15.10. Nietrzeźwy Jacek D. wyskoczył z 13-metrowej tramwaju 41/2 na skrzyżowaniu ulic: Łódzka — Przybyszewskiego i doznał ran głowy. Po udzieleniu pomocy lekarskiej mężczyźno odwieziono do Izby Wytrzeźwień.

▼ Godz. 15.50. Kierowca „Flata” Zbigniew Sz. na al. Wiśniarzy przy ul. Limanowskiego potrącił na przejściu dla pieszych 7-letniego chłopca. W wyniku zdarzenia 6-letni chłopca doznał złamania barku.

▼ Godz. 16.40. W Szatoniu nietrzeźwy kierowca „malucha” LDD 2541 potrącił ciągnącego wózek Józefa K., który doznał złamania uda.

(ch)

# Zamach w Neapolu

Wicedyrektor wleciała „Poglogo-real” w Neapolu Giuseppe Salvia, został zabity w zamachu terrorystycznym podczas jazdy samochodem. Strzelali doń nie zidentyfikowani osobnik. Kierowca poniósł śmierć na miejscu.

# Wyroki śmierci na przemytnikach

Prasa irańska informuje, że wykonano wyroki śmierci na osobach 7 przemytników, którzy skazywani byli na śmierć. Wśród skazanych była kobieta, która oskarżona została o uprawianie prostytucji.

# Nadgodziny i bożek kalendarza

Na zdrowy rozsądek to powinno być tak: godziny nadliczbowe w przedsiębiorstwie działającym w miarę samodzielnie (czego nieśmiało początki właśnie się wykluwają) należeć mogłyby do sfery przynoszącej zaszczyt, chwałę pracowitości, oznaczać nadprogramowe wykonywanie dóbr do różnych kosztów nadstawianych przez gospodarkę i konsumentów. A jest inaczej, Nadgodziny są sferą wstydlivą, świadczą o ołomności niejednego ogniwa zarządzania i wykonawstwa. Między innymi ogniwa mieszczące się w samym zakładzie, jego zespole ludzkim.

Godziny nadliczbowe w obecnym stanie to magia (chyba nawet czarna), o uniwersalnym zastosowaniu Satyrki mógłby na przykład wysmażyć elegancki felieton, gdzie z łatwością wymieniliby około 30 możliwości manipulowania nadgodzinami dla udowodnienia, że zakład (dyrekcja, załoga itp.) wykonał plan miesiąca z nadwyżką 35 proc. Ale satyra dziś staniała. Śmiech budzą rzeczy wcale niewesołe. Trzeba je znów zacząć traktować poważnie. Godziny nadliczbowe w ekonomice przedsiębiorstwa do nich właśnie należą.

Temat jest trudny, bo przy najmniejszym poruszeniu dotyka się spraw najczulszych — organizacyjnych, motywacyjnych, rzetelności, wiedzy. Plan powinien być przecież tak zbudowany, by w obowiązującym normatywnym czasie dał możliwość wykonania różnych wytworów i rak zgodnie z ich normatywną pracochłonnością. Ale ta prosta sprawa przekraczała dotąd nasze możliwości. Z pozoru czy naprawdę? Bo możliwość to przecież nie to samo, co autentyczne chęci i zdyscyplinowane działanie.

Okazuje się, że teraz, gdy zysk netto będzie dla załogi czynnikiem tej samodyscypliny, gdy ludzie uczyć się zaczynają prawdziwego współzarządzania zakładem pracy, godziny nadliczbowe, podrażniające (niezawajet bardzo) koszty produkcji i umniejszające fundusz do wspólnego podziału — stały się jednym z pierwszych obiektów ataku.

Ludzie potrafią liczyć. Przez całe lata w wielu zakładach o wielowzrostowej produkcji niektóre grupy pracowniczek bardzo korzystały na tym, że rytmika się chwiała i że trzeba było to, co przewidziano na 8 godzin, wykonać w czasie dodatkowym. Rodziło to podziały, konflikty, poczucie niesprawiedliwości. Najczęściej wleźli ci sami nabiali sobie portfele. Nie napracowali się w czasie normatywnym, ale za to tracili czas wolny osobisty — na nadrobki. Dziś gdy załogi ostro i otwarcie dyskutują o wszystkim, amatorów na ha-

rowkę po godzinach jest coraz mniej. Ludzie zrozumieć, że wyższy zarobek można przy dobrej organizacji pracy i wykorzystaniu zachęt finansowych osiągnąć poprzez zmiany w wydajności.

To już funkcjonuje. Dyrektor FOS „Polmo” informuje mnie, że własne zaplecze techniczne usprawnia w tej łódzkiej fabryce rocznie pracę załogi w skali 100 tys. godzin. To równa się pracy około 50 robotników. Wpływa to oczywiście na oszczędność etatów i pozwala liczyć na większy fundusz do podziału. Nauka liczenia nie idzie w las. W „Polmo” w 1980 r. „wyróbiono” w styczniu 23 tys. godzin nadliczbowych. W styczniu 1981 roku było ich już tylko 4 tys. To są oszczędności w kosztach rzędu paru milionów złotych.

Bez złudzeń! Usprawnianie nie będzie jednakowo łatwe i proste we wszystkich przedsiębiorstwach, bowiem zależność od czynników zewnętrznych jest bardzo różna. Ale godziny nadliczbowe wszędzie wzięte zostały pod pręgierz. W „Elcie” nie obowiązują jeszcze ostatecznie zatwierdzone i uzgodniony plan roczny. Jego warianty i składniki są analizowane bardzo precyzyjnie. Najpierw plan miał być mocno okrojony, bo wielkiemu dostawcy aparatury energetycznej lekka ręka skreślono przydział blach transformatorowych. Później centralny planista wobec protestów załogi decyzyjnie zmienił, ale zakład zna na razie tylko wysokość przydziału blach w tonach, a nie w asortymentach. Bez tego nie ma planowania pracochłonności. Znosi się więc na to, że w takich warunkach trzeba będzie się znów wesprzeć o protezę godzin nadliczbowych. Poprawiła się jednak i tutaj rytmika produkcji. W ciągu stycznia i lutego 1980 r. w „Elcie” wykorzystano 24,4 tys. godzin nadliczbowych, a w tym roku w tymże czasie już „tylko” 18,2 tys. godzin. Załoga uważa, jak może ze zjawiskiem nie przez wszystkich chętnym i lubianym.

Pierwszy sekretarz KZ, Jarosław Pietrzyk, przypomina sobie różne etapy pracy w

przemysle: „Kilka lat temu też była nagronka na godziny nadliczbowe. Wtedy do sprawozdań i statystyk ich ilość fikcyjnie zaniżano, a wykorzystywano na to samo np. fundusz Do-Ro. Obecnie godziny nadliczbowe są bardziej autentyczne, spowodowane przez czynniki często niezależne od załogi, czy kierownictwa. Ale ciężki ich koszt wyniósł w roku ubiegłym w „Elcie” 5 mln złotych. Tę kwotę można było przecież rozłożyć inaczej.

Eksperti „Solidarność” też problem badają i szukają rozwiązań. W 1979 roku „Elta” wykonała zadania przy udziale 131 tys. godzin nadliczbowych. W 1980 roku było ich 144 tys. A przecież w tym roku przyjdzie nam pracować przy bardziej rozbudowanej gospodarce, przy gorszych układach kooperacyjnych. Nadgodziny w takim zakładzie jak „Elta” będą zawsze np. w transporcie, gdzie jest tak wiele zaskożeń, rozładunków itp. Ale przecież nie można ratować co miesiąc planu licząc na nadgodziny.

Jeden z ekspertów „Solidarność” stwierdza: „Obserwujemy stały nierytmiczny spływ produkcji w poszczególnych dekadach miesiąca. Różnice są bardzo wysokie — od około 10 proc. wykonania planu w pierwszej dekadzie, do około 70 proc. w trzeciej. Produkuję w toku, kończąca do wykonania naszych wyrobów, zakłada u nas duży udział dostaw od kooperantów. Gonitwa z reguły zaczyna się pod koniec okresu rozliczeniowego. Przy tym układzie nie wytrzymuje krytyki zasada rozliczeń produkcji co miesiąc. Z tego bałwochwaltwa kalendarza wynika to, że ludzie szturmują do ostatnich godzin (w czasie ponadnormatywnym także), bo to by mieć zaliczoną robotę. Powinno działać inna logika, bo zakład jako całość i tak ma z tego niewiele. Z końcem miesiąca i tak nie odróżni się wyrobów fakturując i wysła do odbiorców. A więc to, co wykonano takim kosztem i wysiłkiem, nie procentuje w zysku. Rozliczać bez tych umownych przecięć reżimów kalendarza można by według cyklu technologicznego poszczególnych wydziałów, albo kwartalnie.

Rodzaj się nowe inicjatywy gospodarności. Tym razem także przy samych warsztatach pracy. I to jest cenne. Co będzie funkcjonować lepiej? Jaki będzie formalny — miesięczny czy kwartalny — zda lepiej egzamin pokaże życie. Jedno jest pewne — wszystkie organizacje samorządu zakładowego wprowadzają do myślenia kategorię ekonomiczną i są przeciw wszelkim fikcjom i pozorom. Zasada: jaka praca taka płaca dociera do powszechnej świadomości.

MARYNA KRAJ

(Rozmowa z prof. Janem Malanowskim z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego)

— Potrzeba silnego rządu wydaje się dzisiaj bezsporna. Ale co to właściwie znaczy — silny rząd? Jakimi warunkami muszą być spełnione, aby rząd zyskał sobie takie miano? Zwracam się z tym pytaniem do pana, jako do znawcy problemów społecznych a jednocześnie człowieka zaangażowanego w życie polityczne kraju.

— Siła rządu jest przede wszystkim poparcie społeczeństwa. Oczywiście, ideałem byłoby poparcie całego społeczeństwa, ale takie sytuacje zdarzają się rzadko, w chwilach przełomowych historycznych. W naszym przypadku najważniejsze jest poparcie klasy robotniczej. Wynika to z samych założeń ustrojowych naszego kraju. A także z układu sił społecznych, ponieważ klasa robotnicza stanowi największe ugrupowanie społeczne.

Silny rząd, to rząd reprezentujący przede wszystkim interesy klasy robotniczej. Nie tylko z wymienionych już względów. Także dlatego, że klasa robotnicza znajduje się w najgorszej sytuacji a tym samym dbałość o jej położenie oznacza poprawę warunków życia całego społeczeństwa.

— Z danych statystycznych wynika jednak, że przeciętne zarobki robotników są wyższe od przeciętnych pensji urzędników, nauczycieli, lekarzy...

— To prawda, ale chodzi mi nie tylko o zarobki. Mam na myśli warunki pracy, stan zdrowia, sytuację mieszkaniową, dostęp do dóbr kultury, udział w życiu politycznym. Silny rząd powinien uwzględnić nie tylko potrzeby materialne klasy robotniczej, ale również jej potrzeby społeczne, polityczne, kulturalne. Wydarzenia ostatnich miesięcy dowiodły, jak wielką wagę mają te sprawy i co wynika z ich niedoceniania.

Powtarzam, rząd który chce działać skutecznie, musi mieć poparcie klasy robotniczej. Istota naszego kryzysu polega na tym, że władza to poparcie straciła.

— Jak to zatem odzyskać?

— Rząd generała Jaruzelskiego ma w ręku znaczne atuty. Najważniejszym jest osoba samego premiera, który jest człowiekiem czystych rak i zwolennikiem rozwiązywania bolesnych kwestii społecznych drogą negocjacji.

Dziesięciopunktowy program uzdrawiania sytuacji, przedstawiony przez generała Jaruzelskiego, został przyjęty dobrze. Myślę, że także każda inicjatywa premiera zmierzająca do wyzdolnienia kraju z kryzysowej sytuacji będzie miała zapewnione społeczne poparcie.

— Panuje opinia, że rząd generała Jaruzelskiego jest rzędem ostatniej szansy.

— Zgadnam się z tym poglądem, dla obecnego rządu nie ma alternatywy. Uważam jednak, że odnowy i reformy gospodarczej nie powinni realizować ludzie, którzy uczestniczyli w tworzeniu kryzysowej sytuacji. Nikt nie powierza przecież nadrawy zepsutego zegarka temu, kto go zepsuł.

Warunkiem uzyskania społecznego poparcia, a tym samym warunkiem siły rządu jest także program wyjścia z obecnego kryzysu. W programie tym na czołowym miejscu powinny znaleźć się dwie sprawy, które uważam za najpilniejsze: poprawa zaopatrzenia w żywność i lepsze zaopatrzenie potrzeb zdrowotnych.

Mam ustalony pogląd, jak rozwiązać problem żywności, choć nie jestem specjalistą w tej dziedzinie. Przede wszystkim — trzeba przetranszować na rolnictwo i pracujące na jego rzecz galeje przemysłu, większe środki inwestycyjne. Nie dowiozowe, bo byłoby błędem poprzedniego rządu, ale środki własne. Trzeba także inaczej niż dotychczas, dzielić inwestycyjne nakłady. Sytuacja, w której rolnictwo indywidualne, dostarczające 3/4 żywności, otrzymywało tylko połowę tych nakładów, jest przecież absurdalna.

Trzeci, ważny warunek to stworzenie indywidualnym rolnikom gwarancji, że ich decyzja w strukturze polskiej gospodarki jest trwała i nienaruszalna. Pewność warunków pracy, której dotyczy brakuje, jest podstawowym warunkiem inwestowania w gospodarstwo przez samych rolników. Niezbędne są ustawy, które to poczucie pewności zagwarantują. Trzeba też pozwolić rolnikom na rozwijanie takich form samorządności, jakie im najbardziej odpowiadają.

Rząd, który chce być silny, musi podejmować czasem decyzje niepopularne. Takie, które przyniosą korzyść dopiero w dalszej perspektywie. Mam na myśli na przykład zmianę cen produktów rolnych. Od lat jesteśmy świadkami rozwierania się nożyc cen czyli szkiebego wzrostu cen wyrobów przemysłowych i nieproporcjonalnie wolnego — artykułów rolnych. W rezultacie producent żywności ubożał. Trzeba by sytuację tak najszybciej zmienić, ceny musza zachęcać do rozwijania produkcji rolnej.

— Zgoda, ale koszty tej operacji poniesie przecież społeczeństwo. Któremu i tak nielekkie...

— Koszty reformy cen powinny być rozłożone w ten sposób, aby nie obniżyla się stopa życiowa ludności o najniższych dochodach. W przypadku tej grupy wzrost cen powinien być zrekompensowany w całości. A im wyższe dochody, tym większe obciążenie z tytułu reformy cen. Najlepiej zarabiającym najłatwiej na wyrzeczeniu. Poza tym do grupy o najwyższych dochodach należa między innymi ci, którzy przyczynili się do obecnego kryzysu i trudności zaopatrzeniowych. Byłaby więc w tym jakaś sprawiedliwość społeczna.

Jak już wspominałem, druga obok żywności, sprawa, która powinna być jak najszybciej rozwiązana, jest lepsze zaopatrzenie potrzeb zdrowotnych. Program minimum sprawda się w tym przypadku do dwóch kwestii: pełnego zaopatrzenia w podstawowe leki i odrobienie zaniedbań w budowie szpitali, a także innych obiektów służby zdrowia.

Mówimy głównie o sprawach gospodarczych społecznych. Proponuje powrót do uwarunkowań politycznych: co jeszcze mogłoby decydować o sile rządu? — Nawiazanie współprac z grupami, posiadającymi wpływy w społeczeństwie. Stworzenie na przykład stałej komisji porozumiewawczej w skład której wchodziłoby obok przedstawicieli ruchów politycznych, również przedstawicieli Kościoła, „Solidarności”. Byłaby to zarazem najlepsza gwarancja reform i szeroko rozumianej odnowy.

Rozmawiała: URSZULA SZYPERSKA

WARUNKI POPARCIA RZĄDU...

# „Domu za drutami” — ciąg dalszy

W związku z wypowiedzią wiceprezidenta Łodzi Zb. Polita na łamach naszej gazety, który przedstawił swą opinię na temat reportażu „Dom za drutami”, opublikowanego w „Prawie i Życiu”, otrzymaliśmy list otwarty autora, red. E. Bryla. Publikujemy go z uwagą na ważność tematu.

Fakt ten nie oznacza, że w pełni zgadzamy się z wszystkimi uogólnieniami zawartymi w owym liście.

Oczywiście zgadzam się z Panie Prezydencie, mój reportaż „Dom za drutami” zamieszczony w 5 numerze „Prawa i Życia” jest jednostronny. Brak w nim rzeczy najważniejszych — wypowiedzi Pana. Jako człowiekowi odpowiedzialnemu za działalność łódzkiej służby zdrowia i opieki społecznej, winienem przede wszystkim Panu udzielić głosu. Sądząc jednak z wstępu do red. L. Rudnickiego opinia Pana i moja jest diametralnie różna.

Samo stwierdzenie, że ludzie tam pracujący to normalni reprezentanci społeczeństwa” uwiaracza nam wszystkim. Jeżeli ci są normalni to jak wygląda działalność tych odbiegających od normy” zdeprawowanych? Uwstążam te grupe pracowników posiadających do odpowiedzialności karnal należy zdecydowanie, potencjalnie w żadnym razie nie wolno ich podnieść do rangi „normalnych reprezentantów społeczeństwa”.

Na temat przesuwania sprawozdania (?) personalu kierowniczego w ośrodkach służby zdrowia wiem więcej. Owszem, przenosi się tych którym „noga się powinie” na inne równorzędne stanowiska. Wspomnę jeszcze o sytuacji, kiedy to łódzki Wydział Zdrowia zdecydował się raczej zwolnić wszystkich pracowników Ośrodka Społeczna Pomoc Łódzkiej Gromadnicy niż dokonać zmiany dyrektora, która się nie sprawdziła wrecz przeciwnie — rozłożyła zupełnie pracę ośrodka.

Rozumiem olbrzymie trudności z doborem odpowiedniego personalu. Nie jednak nie usprawiedliwia to okres działalności dyrektora domu i grupy pracowników znających

się nad pensjonariuszami trwał przez kilka lat (oskarżenie prokuratury obojętne, okres około półtora roku). Moje pytanie zasadnicze brzmi: gdzie były przez ten czas władze odpowiedzialne za działalność placówek opieki społecznej — inspektor Czwtykowska, dyrektor Wydziału Zdrowia — J. Matczak i pan Panie Prezydencie? Znam dobrze problemy łódzkiej służby zdrowia. Niejednokrotnie wytkąłem błędy nieprawidłowości Władze Wydziału Zdrowia, milczały bagatelizowały każdą sprawę zaprzeczając jej zasadność. Dyrektor Jan Matczak robił wszystko, aby wyciszyć każde potknięcie. Trzeba przyznać, że dość skutecznie. Przeciwno moim „nieprawdziwym i wymyślonym” publikacjom angażował władze polityczne i administracyjne miasta.

Również potrafił pozyskać pania prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL — F. Lesińska, która nawet wystosowała ośm do marszałka Sejmu z zadaniem zakazu publikowania moich krytycznych artykułów n.ł. łódzkiej służby zdrowia i zaniżająca w nim pełna oburzenia i z Ezekielowa Komitetu Łódzkiego PZPR i kierownictwo resortu zdrowia oceniają jej działalność bardzo wysoko. Podobnie zresztą próbowano postąpić z Wiśniewa Góra.

Dobrze, że sprawa znalazła swój epilog w sądzie i mimo największych wysiłków nie udało się wszystkiego zatuszować. Postawa wobec podobnych sytuacji w poszczególnych placówkach jest przyczyną, że na terenie woj. łódzkiego i w całym mieście coraz częściej zdarzają się przypadki o posmakach sensacji. Coraz więcej jest narzekających na funkcjo-

nowanie służby zdrowia i to nie z powodu mody na krytykanczo, ale faktycznego stanu.

Proponuję sprawdzić ile wpłynęło skarg i zażaleń do Wydziału Zdrowia a ile z tego uznano za zasadne? Rzecz, że niewiele. Zbyt rzadko dale się wiarę poszkodowanemu, nieczęsto zdarza się patrzeć na interes pacjenta. Gdyby nie ta specyfika społeczeństwa na ludzi, którym służba zdrowia ma właśnie służyć, nie doszłoby do tragicznych wydarzeń w Wiśniewie Górze. Wydaje mi się, że nie tylko trzeba sprawdzić przydatność kandydatów na studia medyczne, ale również pretendentów na odpowiedzialne stanowiska.

„Odpowiedni” światopogląd, giętki kregosłup i umiejętności lawirowania to trochę za mało by pełnić np. funkcję lekarza wojewódzkiego. Potrzebne są jeszcze predyspozycje organizatorskie i ludzkie podejście do spraw maluczkich. Może wtedy unikniemy wypadków-przypadków”. Przedostatni miał miejsce przed przeszło miesiącem. Było nim uduszenie młodej dziewczyny w kafełku bezpieczeństwa w Państwowym Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci przy ul. Spadkowej 4/6. Ostatni wydarzył się 12 marca 1981 roku — też udusiło się dwumiesięczne niemowlę w Domu Małych Dzieci (przy ul. Drużynowej). Przyczyna — jedna nieleczona w nocny 15 kilkadziesiąt małeństw! A podobno dyplomowanych „nieleczących” w Łodzi jest nadmiar. O-

świadczył mi to dwa lata temu dyrektor Matczak i już wtedy miał zamiar kierować je do pracy w PCK, żeby zajmowały się chorwami w domach, robili im zakupy, sprzątały etc.

Jeszcze kilka pytań. Panie Prezydencie.

Jakie konsekwencje poniósł lekarz wojewódzki i jego zastępca d/s opieki społecznej nie tylko za tragedie w Wiśniewie Górze, ale za całokształt organizacyjnej działalności, za brak łożek położniczych dla miasta i województwa (rodzące leżą na korytarzach w łazienkach noworodki po dwoje w łożeczku, nawet wykorzystuje się wanienki)? Dzieje się tak w dużej mierze, na skutek nieprzemysłanej decyzji lekarza wojewódzkiego — oddano do rezerwy jednocześnie dwa duże szpitale o tym profilu.

Reszta łódzkich szpitali (może z wyjątkiem największego m. Kopernika) również wymaga na gwałt remontów. Wszystko sygnalizuje się woli brudno i leczniczo rejonowe jest uważane za najgorsze w Polsce. Starzy bezradni ludzie w podłózkach wsiach toną w brudzie i zapomnieniu (pisałem o tym w nr 38 „Prawa i Życia” z 21 września 1980 r.).

Na pewno wiele wyżej wymienionych spraw wykraczało poza kompetencje Wydziału Zdrowia, ale przy odrobieniu serca i dobrej woli przynajmniej niektóre można było rozwiązać lub znacznie złagodzić. Czy naprawdę tylko nieliczni i wędrująca sama grupa ludzi musi zajmować kierownicze stanowiska? Na odpowiedź czekam nie tylko ja, czeka opinia publiczna całej Polski.

EDWARD BRYL

## Zakończono śledztwo w sprawie „rancho dyrektorów”

Po wielomiesięcznym śledztwie w sprawie „Zachód” Jerzy H. Na pierwszym miejscu na liście do przydziału domu umieścił siebie, dalej swego zastępcę Wiesława S. i ówczesnego głównego księgowego Bronisława I. Chociaż zażądano oni i pozostałe osoby z listy miały dobre warunki mieszkaniowe. Ponadto kilka osób zajmujących odpowiedzialne kierownicze stanowiska dokonywało w przydzielonych im nielegalnie domkach wiele prac naprawczych, które podnosiły standard mieszkań. Prace te wykonywano w kosztach innych robót, prowadzonych przez przedsiębiorstwa, którym kierowali oskarżeni. Akt oskarżenia stwierdza, że niewolnie będący do tego upoważniony, były dyrektor naczelny Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego

„Zachód” Jerzy H. Na pierwszym miejscu na liście do przydziału domu umieścił siebie, dalej swego zastępcę Wiesława S. i ówczesnego głównego księgowego Bronisława I. Chociaż zażądano oni i pozostałe osoby z listy miały dobre warunki mieszkaniowe. Ponadto kilka osób zajmujących odpowiedzialne kierownicze stanowiska dokonywało w przydzielonych im nielegalnie domkach wiele prac naprawczych, które podnosiły standard mieszkań. Prace te wykonywano w kosztach innych robót, prowadzonych przez przedsiębiorstwa, którym kierowali oskarżeni. Akt oskarżenia stwierdza, że niewolnie będący do tego upoważniony, były dyrektor naczelny Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego

U progu macierzyństwa

Ten list poruszył mnie szczególnie. Napisała go młoda matka, opowiadając o swoich przeżyciach. O fakcie że miała zostać matka, dowiedziała się jeszcze przed zawarciem małżeństwa...

Była przerażona tym, że tak nagle została bez pracy. Prosiła o pomoc: Wydział Oświaty Kuratorium ZNP... Każda z tych instytucji twierdziła że nie może jej w niczym pomóc...

W końcu udało się znaleźć miejsce w żłobku - pójść do pracy. Musiałam do Was o tym napisać. Bo nie umiem sobie wytłumaczyć dlaczego wyrzuciono mnie z pracy bez uprzedzenia...

Gorzkim to słowa młodej kobiety i matki, stojącej dopiero u progu dojrzałego życia...

W dużych zakładach gdzie działa opinia pracowniczka i poradnictwo rad zakładowych, administracja raczej nie może sobie pozwolić na takie traktowanie ludzi...

A jednak nie uważam, że do tej sprawy powinna ona jeszcze raz powrócić pisząc do komisji odwoławczej...

Sporo czasu upłynęło od tego incydentu. Młoda kobieta nie zamierza ponownie starać się w tym czy innym przedsiębiorstwie...

W ub. miesiącu zamieściliśmy notatkę pt. „Specjalizacja”. Mówiła ona o działalności ekipy malarskiej przy ul. Okrzei 26...

Nie upłynęło jednak wiele dni, gdy do redakcji przyszło kolejne pismo...

G. BARGIEŁOWA

„Nie może zarobić rencista zaliczony do III grupy inwalidów, a nie zaliczony do grupy II? I czy w ogóle temu ostatniemu wolno podjąć jakikolwiek płatne zajęcie, skoro na decyzji ZUS ma napisane „niezdolny do żadnej pracy”?

Górna granica zarobków uzyskiwanych przez rencistów i emerytów zmienia się stale. Ostatnią zmianę wprowadziło rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 1980 roku...

Jednocześnie wspomniane rozporządzenie podniosło granicę zarobków dla specjalistów wykonujących w uspołecznionych zakładach prace wymagające wyższego wykształcenia...

licytowanych lub innych pracach szczególnie przydatnych dla gospodarki narodowej - wykaz tych prac określa Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

Do zarobków w podanych wyżej granicach od dnia 1 stycznia br. uprawnień są wszyscy renciści bez względu na grupę inwalidzką, do której są zaliczeni...

Ustalenie wyższej niż dotąd kwoty zarobków dopuszczalnych dla osób pobierających z ZUS określone świadczenia nie oznacza

Zarobki rencistów i emerytów

wykonywanych w uspołecznionych zakładach pracy wymagających wyższego wykształcenia i posiadających takie wykształcenie osoby wykonujące prace eksperta, rzeczoznawcy, biegłego lub tłumacza przysięgłego...

Jednak, że od dnia 1 stycznia br. wszyscy powinni zacząć otrzymywać wyższe wynagrodzenia. Wysokość wynagrodzenia każdego zatrudnionego zależy bowiem od posiadanych przez niego kwalifikacji...

NIU 303-04 - odpowiada - DODATEK ZA MEDAL. L. W.: - Po wielu latach pracy zawodowej przeszedłem na emeryturę...

Dwa punkty widzenia

W ub. miesiącu zamieściliśmy notatkę pt. „Specjalizacja”. Mówiła ona o działalności ekipy malarskiej przy ul. Okrzei 26...

Od dyrekcji Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji. Brzmiało ono następująco: - „WUT w Łodzi u-przejmie wyjaśnia, że ekipa malarska odświeżająca klatki schodowe w domu przy ul. Okrzei 26 uszkodziła telefon. Uszkodzenie to zostało naprawione...

Nie upłynęło jednak wiele dni, gdy do redakcji przyszło kolejne pismo...

Niby o tym samym, a jakże odmiennie

dyplomy uznania i Brązowy Krzyż Zasługi. Mimo to ZUS nie przyznał mi 25-procentowego dodatku do emerytury.

RED.: - Dodatek w wysokości 25 proc. emerytury lub renty przysługują tylko tym pracownikom, którzy są udekorowani najwyższymi odznaczeniami państwowymi...

L. K.: - Chciałbym konkretnie dowiedzieć się, czy otrzymam emeryturę, jeśli w br. maja 19 lat mojej nieprzerwanej pracy zawodowej...

RED.: - Każdemu zatrudnionemu co najmniej w połowie czasu pracy, w tym również chałupnikowi wykonującemu minimalną normę...

Z DWUNASTU MIESIĘCY PRACY. G. O.: W marcu ub. roku upłynęło 15 lat mojej pracy i w związku z tym zacząłem otrzymywać 15-procentowy dodatek stażowy...

RED. Niestety pańsk. wniosek nie może zostać rozpatrzone pozytywnie gdyż przepisy wyraźnie stanowią, że do podstawy wymiaru renty lub emerytury wlicza się osiągnięte z tytułu pracy zarobki...

N. L.: Po 8 latach pracy porzuciłem ją. Bezpośrednio przed tym faktem korzystałem z 26-dniowego urlopu wypoczynkowego...

RED.: Tak, ale jednocześnie w art. 156 par. 2 stanowi, że przy ustalaniu okresu pracy od którego zależy wymiar urlopu nie wlicza się okresu zatrudnienia w tym zakładzie...

M. P.: Od kilkunastu lat pobieram rentę inwalidzką II grupy, która w bieżącym roku po zakończeniu przeze mnie 65 lat zostanie mi zamieniona na emeryturę...

RED.: Każdy emeryt i rencista może otrzymać na swój wniosek dodatek rodzinny dla żony i ile ta pozostaje na jego utrzymaniu i wychowuje co najmniej jedno dziecko...

M. W.: Do niedawna pobierałem zasiłek rodzinny na wszystkie dzieci. Ale ostatnio ogłoszono mi jego część z tej racji że najstarszemu dziecku przyznano stypendium fundowane w wysokości 2 tysięcy złotych miesięcznie...

RED.: Na wykładnie Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych zamieszczona w Słuzbie Pracowniczej nr 5 w 1976 r. W wykładni tej znajduje się wyjaśnienie mówiące komu zaliczyć może przyznać ulgi i świadczenia przewidziane w uchwale Rady Ministrów...

Dostali, nie dostali?

Do redakcji przyszła grupa zaniepokojonych emerytów, rencistów informując o kłopotach, jakie sprawia im ROM-3 przy ul. Kilimskiego 94.

Zainteresowaliśmy sprawą PGM-Sródmieście, skąd otrzymaliśmy odpowiedź, z której wynika, iż działania w opisanym przypadku należy uznać za właściwe.

Emeryt wiedział, że bony wydawane były w dniach od 5 do 15 Tymczasem PGM twierdzi, że wydawano je przez cały miesiąc.

No i dotąd nie wiemy, czy osoby których nazwiska i adresy podaliśmy w piśmie interwencyjnym, otrzymały bony czy też nie otrzymały.

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

Jestemy przed emocjami, które oby ogarnęły wszystkie zaopatrzeniowe władze wojewódzkie kraju. Proszę darować to na pewno niezbyt precyzyjne i eleganckie określenie jakiegoś pozwolilam sobie użyć w tytule.

ale także i z tego względu, że trudne warunki, w jakich żyją na co dzień, w minimalnym nawet stopniu nie mogą obciążać odpowiedzialnością nieleńskich i najmłodszych.

oświaty, ZHP, przedsiębiorstw i instytucji, szkolnych związków sportowych itp. TPD zajmie się reszta, tj. tymi dziećmi, które pozostają na miejscu.

złosi się więcej? - Każde dziecko, które zostanie zgłoszone na wakacyjny wyjazd wypoczynkowy, odpowiada kryteriom socjalnym lub zdrowotnym...

„FIŚ” NA PUNKCIE

Zauważamy, że tegoroczne kolonie wakacyjne i obozy młodzieżowe odbywać się będą w czasie powszechnie i dotkliwie odczuwanych trudności zaopatrzeniowych...

ordynaturą całej wakacyjno-wypoczynkowej imprezy naszych milusińskich. Mam „fiś” na tym punkcie, a więc jestem zapewne przeciwna, mnożąc obawy i krytyczne uwagi wobec podjętych już poczynań.

zechcą spróbować swadzić swe wakacyjne obowiązki wobec swych dzieci na barki kuratorium? Uzyskuje zapewnienie, że takie sytuacje w ogóle nie mogą być brane pod uwagę.

ny, ale także mleko, ser, warzywa, owoce. I stąd właśnie pragnienie by pamiętanie o tym, czyli wywołanie na punkcie wypoczynkowych na wakacjach dzieci stało się powszechną zapobiegliwością zaopatrzeniowych władz każdego województwa i każdej gminy...

DZIEKANAT

WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO

AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁODZI

ZAWIADAMIA,

te informacje o studiach na Wydziale Farmaceutycznym oraz Oddziale Analityki Medycznej, przygotowujących do pracy:

- w aptekach szpitalnych i otwartych,
- w przemyśle farmaceutycznym,
- oraz laboratoriach w zakresie analizy leków, żywności, technologicznej i środowiska,

w zależności od wybranego kierunku studiów, są udzielane w dziekanacie,

Łódź, al. Kościuszki 4, w godz. 8-15.

„Dzień otwarty” i zebranie informacyjne odbędzie się w dniu 27 kwietnia br. o godz. 15 w gmachu

WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO,

ul. NARUTOWICZA 120a w ŁODZI.

909-k

DWA pokoje, kuchnia, telefon, bloki kwaterekowe - Klinickiego Przybyszewskiego - zamienię na pokój, kuchnię, telefon - Teofilów Oferty „1120” Prasa, Piotrkowska 98.

POSZUKUJĘ mieszkania. Płatne miesięcznie. Oferty „1195” Prasa, Piotrkowska 98.

UMEBLOWANE mieszkanie 37 m dwupokojowe - Remonta (ewent. garaż) oddać na dłuższy okres. Płatne z góry Oferty z ceną „11078” Prasa, Piotrkowska 98.

M-2 lub M-3 najchętniej Osiedle Doły lub Śródmieście - kupię. Oferty „11183” Prasa, Piotrkowska 98.

WYNAJME pomieszczenie mieszkalne na pracownię. Wiskitno tel. 82, po 20. 11262 g

LOKAL nadający się na sklep lub warsztat przy ul. Wschodniej - zamienię na pokój, kuchnię. Oferty „11263” Prasa, Piotrkowska 98.

M-4 (3-pokojowe) sprzedam. Kupię M-2. Tel. 704-30, po 18. 11264 g

PANNA poszukuje pokoju. Tel. 632-99 wew. 23 11273 g

KUPIĘ M-2 (blok) lub M-3 (stare budownictwo) z wygodami. Sprzedam noż do tkaniny elektryczny mały. Oferty 11199 g Prasa, Piotrkowska 98.

SOSNOWIEC - centrum 3-pokojowe (blok) 45 m zamienię na podobne w Łodzi. Oferty 11203 g Prasa, Piotrkowska 98.

POKÓJ, kuchnia (wygody) 36 m stare budownictwo - sprzedam lub zamienię na blok. Oferty 11147 g Prasa, Piotrkowska 98.

WARSZAWA lokatorskie 3-pokojowe komfortowe (37 m), telefon, zamienię na równorzędne Łódź. Oferty 11119 g Prasa, Piotrkowska 98.

PRZYJME dwóch studentów do pokoju. Tel. 442-51 godz. 20-21. 11192 g

LOKAL na pracownię krawiecka w dzielnicy Bałuty poszukuje. Tel. 767-86 11261 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia Plekna 31 m 31 Kotek 10489 g

ANGIELSKI - korepetycje. Tel. 31-83-27 Karłowiak 11439 g

MATEMATYKA, fizyka. 374-82 Malinowscy 10690 g

MATEMATYKA 51-74-10 mgr. Pluskowski 9547 g

SZWACZKI, renelstki, emerytki zatrudnię Łódź Magdaleny 4. 10702 g

DO niepełnosprawnej, na całą dobę zatrudnię najchętniej reństę. Tel. 56-64-93 po 16. 12614 g

ZATRUDNIĘ w sadle traktorysta, najchętniej emeryta lub reństę. Tel. 16-92-66 po 18 11202 g

ZATRUDNIĘ dzielnik reńsz. Tel. 18-18-30, po 18 11277 g

POTRZEBNA uczennica Zakład Fryzjerski Łódź, Rudzka 1. 11250 g

FOTOGRAFA zatrudnię. Tel. 443-73 11083 g

POGOTOWIE USŁUGOWE WPHW. TEL. 638-80

Naprawy ekspresowe:
- telewizorów,
- lodówek,
- pralek automatycznych,
czynne całą dobę oprócz niedziel, w wolne soboty w godzinach 11-15. 424-k

Projekt prawa o ruchu drogowym (2)

Kontynuujemy omawianie projektu prawa o ruchu drogowym. Zwracamy przy tym głównie uwagę na zmiany, jakie zaszyły w porównaniu do obowiązujących obecnie przepisów. Ewentualne uwagi na temat projektu prosimy kierować pod adresem: Departament Komunikacji Drogowej Ministerstwa Komunikacji, 00-928 Warszawa, ul. Chałubińskiego 6.

PRZEPISY O RUCHU PIESZYCH

Projekt obciąża pieszych przechodzących przez jezdnię czy toczosko do zachowania szczególnej ostrożności oraz korzystania z przejść. Wprowadzono tu nowy przepis dotyczący przechodzenia przez jezdnię w innych miejscach. Można to czynić tylko wówczas, gdy przejście znajduje się w odległości większej niż 100 m oraz pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy musi tu ustąpić pierwszeństwa pojazdom.

PRZEPISY O RUCHU POJAZDÓW

Nakazują one pojazdom zaprzęgowym, rowerom, wózkom ręcznym i inwalidzkim poruszanie się po poboczach chyba że nie nadają się do jazdy bądź utrudniają by to ruch pieszym. Wreszcie też wskazano kierującym pojazdami na obszarze zabudowanym zmniejszenie prędkości, bądź nawet zatrzymanie, w celu umożliwienia autobusom włączenia się do ruchu, sygnalizującym kierownikom zarządzący przystanki, jak i przy zmianie pasa ruchu lub wjeżdżaniu na jezdnię. Podwyższono też obowiązującą na terenie za-

budowanym prędkość pojazdów do 60 km/godz. Kierujący zarówno przy przejeździe przez dla pieszych, jak i przy skręcaniu obowiązany jest ustąpić pierwszeństwa przechodniom. Nie będzie też w świetle nowych przepisów obowiązywać dotychczasowe pierwszeństwo dla pojazdu znajdującego się na rondzie, a znajdzie tu zastosowanie zasada ustępowania pierwszeństwa pojazdom nadjeżdżającym z prawej strony tak jak w większości krajów świata.

PORZĄDEK I BEZPIECZEŃSTWO RUCHU NA DROGACH

Projekt wprowadza obowiązek korzystania z pasów bezpieczeństwa na drodze twardej poza obszarem zabudowanym. Nie dotyczy on: kobiet ciężarnych, osób mających zaświadczenie lekarskie o

przeciwwskazaniu używania takiego pasa, kierujących taksówkami podczas przewożenia pasażera. Wyłączenia te nie są zbyt precyzyjne. Zabrania się też przewożenia dzieci do lat 10 na przednim siedzeniu w samochodzie osobowym. Nakłada się obowiązek posiadania trójkątów ostrzegawczych na posiadaczy wszelkiego typu pojazdów samochodowych, a więc i prywatnych. Trójkąty te są używane w czasie awarii pojazdu jako znak ostrzegawczy i do tej pory posiadacze musieli tylko kierować ciężarówką. Od zmierzchu do świtu pojazdy na obszarze zabudowanym mają obowiązek używać świateł mijania. Również motocykle światła te będą musiały mieć włączone od świtu do zmierzchu.

(d.n.) Oprac.: ms

Nowy czas pracy stacji benzynowych

Od dnia 1 kwietnia we wszystkich stacjach benzynowych województwa łódzkiego, łódzkiego, sieradzkiego i skierniewickiego obowiązują nowe czasy pracy.

Stacje czynne całą dobę pracować będą tak jak dotychczas, natomiast w sezonie letnim (od 15 maja do 30 września) pozostałe stacje benzynowe czynne będą w dni powszednie (bez sobót), od godz. 6 do 21, a we wszystkie soboty, niedziele i święta od godz. 7 do 15. Poza sezonem letnim czasy pracy stacji jest następujący: w dni powszednie (bez sobót) od godz. 6 do 19, a w soboty, niedziele i dni świąteczne w godz. 8-14. (m)

Decyzja NATO w ocenie Genschera

Minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher oświadczył w poniedziałek, że istnieje „zasadnicza zgodność poglądów między Bonn a Waszyngtonem w sprawie rozmów z ZSRR na temat ograniczenia broni średniego zasięgu. Minister Genscher oświadczył w wywiadzie radiowym w poniedziałek, że Stany Zjednoczone „sa tak samo, jak Niemcy zachodnie” zainteresowane realizacją drugiej części decyzji NATO z grudnia 1979 r., która - w części pierwszej - przewiduje, jak wiadomo, rozmieszczenie w Europie zachodniej amerykańskich rakiet atomowych średniego zasięgu „Pershing II” i pocisków samostanowienia „Cruise”.

nie rozmieszczeniem nowych rakiet i pocisków, natomiast nie jest zainteresowana rozmowami w sprawie ograniczenia tych systemów broni.

Słoneczny kolektor suszarniczy

Do suszenia zboża zabudowano kolektor słoneczny w Szkolci. Nawet przy zachmurzonym niebie jest on w stanie podnieść temperaturę powietrza tak dalece, że to wystarcza do suszenia zboża systemem wentylacyjnym. System funkcjonuje bez komplikowanych kolektorów energetycznych, wymienników ciepła i innych urządzeń technicznych. Do suszenia wykorzystuje się energię słoneczną uzyskiwaną przez dach i ściany południową budynku o wymiarach 18,9 x 11 m. Łączna powierzchnia kolektora słonecznego wynosi 320 m kw.

Minister Genscher powiedział, że wrażenie o gotowości USA do rozmów z ZSRR wywołuje ze spotkania z amerykańskim sekretarzem stanu, Alexanderem Haigiem, Haig i Genscher przeprowadził rozmowy w sobotę, w Bonn.

Niektóre kraje Europy zachodniej obawiają się, że administracja Reagana jest zainteresowana jed-

LETNISKA w okolicy Łodzi - poszukuję. Tel. 237-85 godz. 9-15. 11389 g

ZAGINAŁ bokser clemnoprzeglany, łapki białe. Znalazcę lub opiekuna proszę o wiadomość. Fabryczna 19 A m. 4 a lub tel. 650-22 wew. 379. 12413 g

SKRADZIONO „Syrone 105” lux nr rej. LDC 83-60, nr silnika 388007, Władomierz wynagrodzę. Łódź, Tatrzanska 91 A - 15. 11373 g

ODZOBNE wyciszenie dźwięku Wysoka jakość. Zamykowski, Tel. 53-10-37. 10178 g

INSTYTUT ONA i ON u-Isiwa zawarcie znajomości. Gdańsk 37, skrytka 18. 823 k

ODZOBNE wyciszenie drzwi Bialek. 699-87 10879 g

CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin maszyną RFN w domu klienta. Tel. 53-69-39. Przybylska. 10181 g

TELEWIZORY naprawiam 830-92. Bednarek. 10484 g

FOTOUŚLUGI 54-57-56 - Szymczak. 10369 g

TV - JOWISZ, Rubin - naprawa. 51-54-93 inż. Hoff 9754 g

POSIADAM samochód osobowy - przyjmuję przewoźników po całym kraju. Oferty „1256” Prasa, Piotrkowska 98 11441/12550 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne - „Małżeństwo” 61-707 Poznań, Libelta 29 - kojarzy szczęśliwe małżeństwa. 900 k

Okres świąteczny na kolei

W okresie zbliżających się świąt, Łódzka DRPK nie przewiduje żadnych dodatkowych pociągów ani w ruchu podmiejskim, ani w dalekobieżnym. Jedynie już od dzisiaj do 1 czerwca kursować będzie pociąg pośpieszny „Pomorzanin” z Łodzi Kaliskiej do Gdyni (odjazd o godz. 14.42). Od dziś także biuro rezerwacji miejsc sprzedaje bilety na ten pociąg.

W okresie świąt, a więc w sobotę, niedzielę i poniedziałek ruch wszystkich pociągów wyjeżdżających z węzła łódzkiego odbywać się będzie zgodnie z rozkładem obowiązującym w dni świąteczne. Czy to wystarczy - przekonamy się już w najbliższych dniach. (sk)

PRZYJME chałupnictwo z wykładem zycia. Tel. 51-73-20. 11091 g

SZWACZKA podejmie chałupnictwo na pół etatu. Oferty „11094” Prasa, Piotrkowska 98 11097 g

PORADY, usługi w zakresie dekoratorstwa, zasłony, firany pokojowe, firanki kuchenne. Możliwość montażu karniszy i upinania firan. Pracownia Wyrobów Dekoracyjnych zaprasza również w soboty wolne od 10 do 14 ul. Wojska Polskiego 9, Nowak-Indziska tel. 765-06, po 18. 10997 g

CZYSZCZENIE i farbowanie kożuchów, czyszczenie wełnowy w trocinach. Hurtora 12 Lipiński. 10615 g

DYWANY - wykładziny czyszczone szybko solidnie. Tel. 769-71 Polawski. 8578 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie 51-77-10 Jaksen. 11455 g

BIURO Matrymonialne - „Płast” 84-200 Lębork, skrytka 22 - poleca usługi 120 p

CYKLINOWANIE, lakierowanie, układanie parkietu. Gajda, tel. 703-28. 11182 g

NAJSZCZESLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina” 66-400 Gorzów Wlkp. skrytka 10. 810 k

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel. 53-49-67. Żytkowski. 8281 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietu. 53-53-55 53-66-21 Sokolowski 6381 g

CYKLINOWANIE maszynowe, lakierowanie parkietów. Bednarski. Tel. 56-33-67 8391 g

USZCZELNIANIE, przeróbki okien, montowanie zapinek. Tel. 845-06 Jung. 11802 g

TAPETOWANIE - malowanie - Zebrowski. Tel. 52-41-33 11106 g

PRZEDSZKOLE prywatne dla dzieci zdrowych i niepełnosprawnych z wadami postawy, kręgosłupa i narządu ruchu. Błęgaszki 30, Tel. 729-23 Musiałek 10944 g



SPRZEDAM tanio w Łodzi dwa pokoje. Oferty nr 81006 Biuro Ogłoszeń Kielec. 854 k

ATRAKCYJNA działka rekreacyjna z składowiskiem drewna sprzedam. Tel. 633-51 11746 g

DOM parterowy 4-izbowy sprzedam. Ozorków k. Łodzi Krasickiego 5. 10280 g

DOM murowany działka 84 ary zagospodarowana - Mirosławice k. Lutomerzycy - sprzedam. Łódź, Zapolskiej 97/47 11042 g

ZIEMIE 5 do 10 ha nadająca się pod sadownictwo w okolicach Łodzi (do 30 km) - kupię. Oferty „11130” Prasa, Piotrkowska 98.

DOM dwurodzinny z wygodami - sprzedam Zgierz, Ciesnowska 18 11057 g

DOM jednorodzinny, nowy komfortowy kompletnie wyposażony na terenie Łodzi - sprzedam. Poważne oferty „11185” Prasa, Piotrkowska 98.

DZIAŁKA 540 m, budynek mieszkalny gospodarcze - działnica Łódź-Górna do wynajęcia. Tel. 52-95-71 wew. 24 (8-14). Stratyńska 11176 g

SPRZEDAM ziemię z sadem (23 ha) Łódź, (blisko autobusu) Oferty 11291 z Prasa, Piotrkowska 98.

KUPIĘ działkę budowlaną w okolicy Łagiewnik - Warszawa lub Zdroje. Oferty 11200 z Prasa, Piotrkowska 98.

DOMEK jednorodzinny kupię. Oferty z ceną 11150 z Prasa, Piotrkowska 98.

SPRZEDAM białe karakulowe owy czarne (łapki). Tel. 832-12 12752 g

DEBOWE donice do palm (instytucjom faktury) poleca Kopezyński, Zgierska 88. 8364 g

BIURO ORGANIZACJI UROCZYSTOŚCI WESELYCH oferuje:

- A ZAPROSZENIA
A POJAZDY
A WYKONANIE ZDJĘĆ
A WIAZANKI ŚLUBNE
A PRZYJĘCIA W RESTAURACJACH. Łódź ul. Obrońców Stałingerada 68. godz. 13 - 18. R DABROWSKI. 10398-g

NOWOCZESNE, estetyczne zlewozmywaki z tworzywa sztucznego - wzór zachodni, duży wybór farb i lakierów - oraz dla ogrodników „Proflavit 80-90”, „Proflavit 81-P” poleca nowo otwarty sklep 13 Lipca 54 Rychalska. 11207 g

FUTRO nowe - łapki karakulowa brazowa - sprzedam. Tel. 81-43-49 godz. 17-19. 11473 g

ROŻE - dziołki sprzedam. Ksawerów ul. Złota 7. 11343 g

SPRZEDAM rozsądnie pomidorów szklarniowych, szkło 5 mm Ksawerowska 18. 11044 g

MAGIEL elektryczny - sprzedam. Fellńskiego 7c. 11131 g

SPRZEDAM maszynę do szycia „zyg-zag” - „Minerwa”. Tel. 200-99 11215 g

KAWIOR sprzedam. Tel. 988-09 godz. 9-17. 11151 g

KIT pszczeli oczyszczający receptura. 51-57-47. 10536 g

PLYTY-KASETY najlepszymi upominkiem. Klinickiego 136. 10109 g

PIERSIENIEK z brylantami sprzedam. Tel. 767-66 12622 g

SPRZEDAM sadzonki pomidorów. Gądka Stara Zdrojowa 21. 12624 g

PIKOWKI pomidorów szklarniowych do doniczek Revermund i Pianet F - sprzedam. Tel. 11-11-39 po 20 12634 g

„FIATA 1300” (1974) - biała częściowo do remontu - sprzedam. Tel. 51-64-47. 11728 g

„SYRENE” reżentalnie - sprzedam. Odbiór natychmiast. Oferty „11346” Prasa, Piotrkowska 98.

WAL rozrządu dźwięcznie pierścienie „Lada” - sprzedam Al. 1 Maja 37 - 38 12339 g/12407

SPRZEDAM „Fiata 126” (1976) Przemysłowa 23 m. 1 706-21. 12510 g

„FIATA 126p” (1976) sprzedam. Tel. 710-82, po 15. 11197 g

SPRZEDAM „Fiata 126p - 850” (marzec 1981). Tel. 53-33-82 11071 g

SPRZEDAM nadwozie „Skody 105-S” Gorkiego 3/5 blok 325 11067 g

ZAMIENIE nowego „Targa na” - blaszak na nowego „Fiata 125 p”. Tel. 53-76-31 godz. 18-20 11039 g

„FIATA 126p” - 600” (1978) sprzedam. Ka. Brzowski 24a m. 44 po 17 11037 g

CIĄGNIK C-250 - sprzedam. Brzeziny ul. Strykowska 7. 11156 g

„FIATA 125p - 1500” (1973) - sprzedam. Tel. 742-84. 11144 g

„TRABANTA 601” (1975) - sprzedam. Aleksandrów, Sienkiewicza 4, po 16 Witkowski 11136 g

PRZYCZEPE campingowa - kupię. Tel. 82-89-97, po 18. 11085 g

„SYRENE 195 L” (1978) - stan dobry - sprzedam. Traktorowa 30 m. 33, po 16. 11082 g

„FIATA 125p - 1300” (1976) - przebieg 99000 - sprzedam. Przedzaimana 135/139 m. 56 11189 g

„TRABANTA 601” (1972) - sprzedam. Mostowskiego 24/18 11288 g

„NYSE 521”, kuchnię polowa sprzedam. Tel. 12-18-29 11205 g

SPRZEDAM „Fiata 125p - 1300” (1974). Tel. Sulejów 104 godz. 9-12 11208 g

SPRZEDAM „Fiata 125p - 1300” (1973). Tel. 850-63, po 17 11210 g

SPRZEDAM „Fiata 125p” (1978) nowy silnik. Ka. Brzowski 32/84 11160 g

ODSTAPIE notarialnie wkład na „Polonaz” odbiór natychmiast. Oferty 11113 z Prasa, Piotrkowska 98.

„FIATA 750” - Towos - sprzedam. Tel. 82-41-32 11105 g

ROWER „Jaguar” tanio sprzedam 56-65-50 11282 g

GARAZ blaszany przenośny sprzedam. Tel. 351-25 godz. 18-18 11323 g

SPRZEDAM „Nyse 821” Pabianice, Nowotki 50 tel. 15-37-34

„FIATA 125p Comb” (listopad 1979) - przebieg 29.000 km - sprzedam. Tel. 839-87. 11537 g

SPRZEDAM „Fiata 125p” (czerwiec 1978). Tel. 834-44 12336 g

M-5 własnościowe (czteropokojowe) sprzedam. Oferty 11459 Prasa, Piotrkowska 98.

M-2 Zduńska Wola - zamienię na Łódź. Oferty „12347” Prasa, Piotrkowska 98.

LOKAL warsztatowy (30 m) zła dostępną lub inne propozycje Kolumny 259 11214 g

M-2 kupię. Oferty 11446 g Prasa, Piotrkowska 98.

M-5 (Oł Matejkę) zamienię na M-3. Oferty 11041 g Prasa, Piotrkowska 98.

M-5 własnościowe, komfortowe, loggia, i piętro - zamienię na kwaterekowe 3-pokojowe i piętro typu mieszkaniowego w rejonie Zielonej, Al. Kościuszki, Zeromskiego, Gdańskiej. Oferty „11128” Prasa, Piotrkowska 98.

W LOTERII PIENIĘŻNEJ Byskawica do wygrania 192 MILIONY zł. LOSY W KIOSKACH RUCH 30 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH PML 780-k



Niedawna premiera w teatrze w Gyor (Węgry), to przedstawienie baletowe, oparte na motywach twórczości Federico Garcia Lorci. CAP - MTI

NZS PO I ZJEŹDZIE

# Nadal brak programu

Jakkolwiek od I Zjazdu Niezależnego Zrzeszenia Studentów minęło już trochę czasu (odbywał się on w Krakowie od 3 do 6 kwietnia br.), warto chyba poświęcić mu jeszcze trochę miejsca i uwagi. Zwłaszcza, że centralne środki masowego przekazu skąpiły raczej jednego i drugiego, choć temat wielce interesujący — nie tylko zresztą dla studentów.

brakowało natomiast rozwiązań kompromisowych. Poza tym błądząc czasu zabrali w czasie zjazdu wnioski formalne, co bardzo utrudniało pracę.

W uzupełnieniu tych wypowiedzi dodajmy, że I Zjazd NZS ocenił działalność Ogólnopolskiego Komitetu Zarysów, udzielając mu (niejednomyślnie) wotum zaufania OKZ został rozwiązany, a na jego miejsce powołano Krajową Komisję Koordynacyjną NZS, której przewodniczącym został Jarosław Guzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaś jednym z dwóch wiceprzewodniczących — Wojciech Walczak, student Uniwersytetu Łódzkiego. KKK zbierać się będzie przynajmniej raz w miesiącu, a jej przewodniczącym co tydzień. Ustalono także, że składki pobierane od członków NZS wyniosić będą 10 złotych na miesiąc.

Na I Zjeździe NZS zgłoszono wniosek, by jak najszybciej odbył się II Zjazd, który zamieścił wszystkie te problemy, dla których zabrakło czasu w kwietniu. Wydaje się, że jest to słuszna propozycja, oparta zresztą przez wielu delegatów. (płom)

## Czego oczekujemy od prezesa?

Zamieszczając swego czasu felieton o walnym zebraniu Oddziału Związku Literatów Polskich w Łodzi, opatrzyliśmy go odredakcyjnym apelem o brania, jak i innych problemach środowiska pisarskiego. Dziś drukujemy refleksje nadstawiane nam przez Romana Gorzelskiego. Tytuł pochodzi od autora.

Podobnie jak inne zjazdy odbywające się po Sierpniu, ten również trwał nieco dłużej niż pierwotnie planowano i — podobnie — nie załatwił wszystkich spraw, które załatwić był powinien. Trudno się zresztą temu dziwić, zważyw-

Sądziłem, że po artykule — sprawozdaniu z zebrania wyborczego OŁ ZLP (napisanego przez J. Baboła w „DE” 25 lutego br.), rozgorzeje dyskusja, że łamy gazety będą się ugięły pod naporem ataków i ripost. Przecież sporo spraw jest do załatwienia propozycje nowego modelu naszego życia kulturalnego powinny walić drzwiami, okna-mi Tydzień minął drugi — a tu nic: cisza jak makciem zasiał. Moi starsi koledzy z ZLP chodzą, szysza i narzekają do kątów, ale żeby głośno coś powiedzieć? Nie ma odwagi (ani cywilnej, ani żadnej), a może pióro niestrojne?...

czyli swego programu, nic nam nie potrafił zaproponować. Bo jednak mimo wszystko środowisko literackie (i nie tylko literackie: członkowie lokalnego ZLP stawili się na tym zebraniu niemal w komplecie). Łodzi czegoś od prezesa oczekuje.

Nie ma Łódź żadnego pisma literackiego, jest jedno pismo o debicie ogólnopolskim — „Karuzela”, ale jak na złość oismo to boi się tematki łódzkiej oraz łódzkich literatów, jak diabeł wody święconej. Postronemu czytelnikowi wydawać by się mogło czasami, że pismo to wydawane jest na Księzycu, a nie w drugim (co do wielkości) mieście polskim.

Pamiętam, że dołączywszy do zgodnego chóru współwódców propagandy sukcesu (za wszelką cenę) „Karuzela” publikowała portrety przodowników pracy. Wszystkie byliby o.k., gdyby nie to, że „Karuzela” jest... piśmie satyrycznym. No właśnie: nie ma się z czego śmiać, jest to jeszcze jedna łódzka tragedia.

Nie jest chyba tajemnicą fakt, że Łódź jest ośrodkiem polskiego filmu. Tutaj znajduje się jedyna w kraju Wyższa Szkoła Filmowa i Telewizyjna, tutaj jest Wytwórnia Filmów Fabularnych Oświatowych i Rysunkowych. Od pewnego czasu działa tu także Zespół Filmowy A. Jednak mimo to, w Łodzi nie ukazuje się ani jedno pismo filmowe, chociaż logicznie rozumując — wydawać by się mogło, że takie pismo w tak potężnym ośrodku filmowo-akademickim, powinno być i to jedno! A nie ma żadnego!...

A drukowanie w „Odgłosach”? Muszę przyznać szczerze, że do września ubiegłego roku całe stopy różnych numerów zalegały szczerze kłóski i np. w kiosku na ul. Rajdowej, aby dostać „Szpilki” czy „Kulturę” trzeba było na dokładkę kupić m. in. także i „Odgłosy”. Kto nie wierzy — niech tam pójdzie i spyta.

Było to pismo nudne, zapelniane przez te same 3-4 osoby, a więc publikowanie w nim nie mogło satysfakcjonować starych pisarzy i nobilitować młodych. W minionym okresie „błędów i wypaczeń”, „Odgłosy” dość często ukazywały się w ogóle bez literatury, było to coś w rodzaju niedobrego „Zycia Gospodarczego”. Od września jednak wszystko się zmieniło: pismo stało się żywe, ciekawe, a więc... rozchwytywane. Już w piątek czy sobotę nie można go w Łodzi dostać, choć nakład prawie podwojono — jak mnie zapewniał Jerzy Wawrzak, czyli redaktor naczelny od lat niemal dziesięć lat tego dziwnego tygodnika.

Alle wróćmy jeszcze na chwile na zebranie łódzkich literatów, które miało przebieg burzliwy, frekwencje spora i niespodziewane zakończenie. Po wyborze prezesa (J. Wawrzaka) część zebranych — niezadowolona takim obrotem sprawy bo stawała w Zaświśle — weszła z trzaskiem w połowie tego czasu do sali, bo jeszcze miało wybrać zarząd i poruszyć szereg spraw organizacyjnych. Wyszło z nie do końca zadowolonego zebrania 25 osób, pozostało na nim 31, co czyni w sumie liczbę obecnych, czyli 56 i tak oto mamy — jak powiedział pewien stary pisarz — po raz pierwszy w dziejach łódzkiego oddziału ZLP pierwszego, legalnego prawdziwego prezesa.

Było jeszcze uchwalenie rezolucji, trwało ono długo i podano ją w bólach, a kiedy już uchwalono — okazało się po pewnym czasie, że żadna łódzka gazeta nie chce (sprawa chyba nie w chęciach łódzkich gazet — przy red.) jej opublikować. Czyli z naszą odnową nie jest w Łodzi aż tak dobrze jeżeli postanowienie członków ZLP ktoś edzie się do prostu zlekceważył z tego wniosku, że w Łodzi można sobie różne rzeczy uchwaliać, podejmować takie bądź też inne postanowienia — i tak nikt sobie z tego nie robi. A więc odziedziczenie miniony okres jeszcze trwa.

Wydaje mi się, że jeżeli chodzi o miniony okres błędów i wypaczeń, to zarówno łódzkie dzienniki, jak i literaci, powinni się wstydzić swoich serwilistycznych postaw, tj. artykułów i niektórych książek. Powstawały takie a więc nie należy się prześcigać w wytykaniu palcem bo aż się kłania w tym miejscu stare porzekadło o kotle i garnku... Też fakt.

O czym zapomniało na zebraniu łódzkich pisarzy? O twórczości, która — w ferworze walki o fotel prezesa — zeszła na dalszy plan. Samo życie: „literackie”...

ROMAN GORZELSKI

## od prezesa?

wydaje mi się, że nie każdy chce i nie każdy potrafi sprawnie zapisywać do wszystkiego, o czym mówią inni. Są w ZLP sekretarki (a nawet trzech sekretarzy), ale nikt nie chce notować głosów zebranych publicznie, dlatego zmusza się członków Związku do tej roboty, jak za kare. A z przemawianiem u pisarzy też bywa różnie: jeden się jąka (ale lubi przemawiać), drugi nie ma zębów i sepleni (i też lubi), trzeci zaś nie potrafi wypowiedzieć swoich myśli w sposób inny niż skomplikowany czwarty zaś — choć nie ma nic do powiedzenia i straszy swym niezbyt estetycznym wyglądem — chce się pokazać i na każdym zebraniu praw komuś.

No i bądź tu człowieku mądry zanotuj to tak, aby nikt się nie obraził (wiem co o tym bo sam protokolowałem wrześnie zebranie z ubiegłego roku! Najprostszym sposobem wyjścia z impasu byłoby kupienie magnetofonu i nagrywanie wszystkich na taśmę, a w razie pretensji ze strony zainteresowanego — zanotowanie który uprzednio „dał głos” — odwrócić mu z magnetofonu jego wypowiedź, aby się przekonał, że przecież nikt nie ma zamiaru zubażać na piśmie tego złotostawstwa myśli.

A teraz nieco o kandydatach na prezesa: ci co chcą być prezesami nie zawsze zdają sobie sprawę z tego jaka ciąża na nich odpowiedzialność. Po pierwsze: prezes musi mieć program. Jak wiem, dotychczasowi prezesi obywali się bez programów. Zamiast tego było wyciągnięcie same chęci bycia prezesem plus wielka tecka, w której lokalne władze owego prezesa przywoływały. Potem głosowanie było już wyłącznie formalnością. Do dziś stary literaci opowiadają sobie (i nam!) dykteryki, jak to w tych metaforycznych teckach przywożono Piechala czy Jajdzyskiego i jak ci prezesi z Bożej (?) łaski przesuwali nam długie lata, nieważnie się w godnej tego wysokiego fotela bezczynności: Łódź literacka w owym okresie prawie żadnych osiągnięć na swym koncie nie zanotowała. Po nich przyszli inni, ale też niewiele zdziałali.

Wreszcie nastał nam rok 1981: i po raz pierwszy został prezesem lokalnego oddziału ZLP człowiek z autentycznego wyboru. Wprawdzie też nie miał żadnego programu, ale ponieważ jego przeciwnik czyli kontrkandydat sprawiał wrażenie przyzwyczajonego w tece (na kilka dni przed wyborami) przeniósł się z oddziału warszawskiego do łódzkiego) więc i ten łódzki kandydat na prezesa — bez przyzwolowej kiełbasy przedwyborczej,

# PIĘKNO WYKUTE Z ŻELAZA

Łódzianie znają dobrze bryle neobarokowego pałacu przy ul. Ogrodowej 15, estetyczny kształt secesyjnej willi przy ul. Wólczańskiej 31, klasycystyczna sylwetka starego Ratusza przy ul. Wolności i inne zabytkowe gmachy naszego miasta. Ale kto z nas zwrócił uwagę na ozdobne kraty wieńczące górną krawędź dachów kamienic przy ul. Piotrkowskiej 51, 53, 1477...

Żeby je zauważyć, trzeba by dogłębniejszych warunków perspektywicznych. Tak więc z dzieła dawnych mistrzów kowalsko-ślusarskich posiadające bezsporną wartość, są na oko nie dostrzegalne.

Jednak w mieście naszym pozostało wiele innych ich prac, które — opierając się zakusom czasu i wandalom — stanowią ozdobne akcenty łódzkich pałaców i kamienic.

Są wśród nich również kraty branne niektórych naszych fabryk, a na ich czołgu wysuwa się ta, która zamyka wejście do Zakładów im. Marchlewskiego. Twórcą tej fabryki, stary Rożanski, nie za-

łował rubli, ażeby jak najbardziej reprezentacyjnie wyglądała rezydencja, która zbudował dla siebie i swego rodu. Tak więc i ta, pochodząca z końca XIX wieku, krata posiada wiele wartości artystycznych, jako zaś taka wymaga starannej opieki konserwatora i społeczeństwa.

Warto zauważyć, że bramę tę wykonano z kutego żelaza, aczkolwiek w czasie jej powstania modne było raczej żeliwo. Tak więc z żelaza lanego stworzono podobne detale w zespołe dawnych zakładów Karola Scheiblera przy ul. Marcja 25 zwraca tu uwagę dekoracyjne opracowanie głównego wejścia, a zwłaszcza jego ażurowe zwieńczenie, również z żelaza wykonano balustradę klatki schodowej dawnego Ratusza, a także balustradę schodów w kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 231 (dawniej własność przemysłowca Härtiga). Zasluguja na uwagę secesyjne kraty okienne willi przy ul. Wólczańskiej 31 i budynku przy ul. Gdańskiej 89.

W dawnym pałacu Grohmana (ul. Tyl-

na 9/11) zwłaszcza atrakcyjna jest krata w oknie portierni — plecionka pretów o giętych liniach liści i kwiatów. Część środkowa dwuczęściowej bramy zdobią tu motywy rużycy z postrzępionych liści i spletnych linii. Dobrze zachowały się stylowe kraty okienne kamienicy przy al. Kościuszki 21, a także piękny parkan okalający budynek w al. Kościuszki 65.

Nie wszystkie te dzieła rzemiosła kowalskiego konserwowane są należycie. Nie wszyscy też rozumieją, jaką przedstawiają one wartość. I tak np. cenne walory dekoracyjne ma stara brama ZPO „Emfor” przy ul. Jaracza 62. Jak nas informują w Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków w Łodzi, instytucja ta ma zamiar wydawania w przyszłości pozycji popularnonaukowych, które zapoznająby czytelników z pięknem niektórych wyrobów rzemiosła artystycznego, które ocalały jeszcze w naszym mieście, a godne są spopularyzowania.

Czekamy na zrealizowanie tego projektu!

M. JAGOSZEWSKI

## „Sinobrody” w Teatrze Muzycznym

Pewnie rubel miał mocniejszą pozycję na świecie niż dziś — złotówka, a może po prostu teatry otrzymywały obfitsze przydziały dewiz — w każdym bądź razie, Warszawa już w roku 1870, a więc w cztery lata po prapremierze światowej mogła słuchać i oglądać „Sinobrodego” Jakuba Offenbacha. W warszawskim Teatrze Wielkim dyrygował sam mistrz Moulusko, a i później wystawienia w Polsce tego utworu podejmowały się zespoły operowe. Nie w tym dziwnego, jako że historię wystrychnięcia na dudka rycerza wysyłającego kolejno swe żony w zaświaty opowiedział Offenbach w formie opery-buffo, a nie klasycznej operetki.

Dziś w Łodzi za tę operę komijną wziął się Teatr Muzyczny. Wziął się siłami międzynarodowymi, jako że polscy wykonawcy przygotowali spektakl pod kierunkiem gruzińskich artystów. Artystów ze sceny tbiliskiej, z którą łódzki teatr operetkowy łączy od lat przyjaźń i stała współpraca. Okazało się, że zarówno odwaga w podjęciu się realizacji trudnego i niepowszedniego dla Teatru Muzycznego utworu, jak i wybór jego realizatorów przyniosły w efekcie spektakl więcej niż interesujący.

Dużo w tym zasługi Gurama Melwy — inscenizatora i reżyse-

ra przedstawienia. Wraz z Awtańditem Mamacaszwilli — kierownictwo muzyczne (dyrygował także orkiestrą na premierze) i Jurijem Zareckim — choreografia — stworzył widowisko doskonałe wykorzystując wszelkie walory i subtelności muzyki Offenbacha. Widowsko zarówno punktujące dramatyczne znaczenie poszczególnej roli solowych, jak i charakterystyczne się wielką umiejętnością rozgrywania scen zbiorowych.

Jest to spektakl bogaty w wiele pomysłowych koncepcji inscenizacyjnych (wysmienita scena całowania królewskiej ręki) oraz

urozmaicoanych w temperamentcie układów choreograficznych (od majestatycznego marszu z chorągiewkami, po nieokleślaną taniec cygański). Nie rezygnując z metaforycznych refleksji nad tak stałe ważną dla ludzi walką dobra ze złem. Melwa pragnie przede wszystkim dać widzowi i słuchaczowi kilkadziesiąt minut dobrej zabawy. Osiaga to poprzez farsową, nie pozbawioną nawet miejscami elementów czysto jarmarcznych formułę spektaklu. I „dobrej zabawy” znaczy w tym wypadku nie tylko humor i dowcip, ale także kontakt z pierwszorzędnej klasy muzyką i takąż sztuką teatru.

Z dużym talentem i umiejętnością z tym farsowym zamysłem reżyserskim poradził sobie wykonawca, Hanna Mytyśkiewicz w partii wywołowej, sprynej, pełnej świeżości Boulotte (jest to w bardzo krótkim czasie już druga nadzwyczaj interesująca rola tej młodej artystki), Teresa Mulawa jako rezolutna Fleurette — Hermia, młody Dariusz Walendowski w roli zadufanego w sobie Sinobrodego. Obok nich — Adam Koziołek, Henryk Trybush, Jolanta Bibel, Andrzej Orzechow, Jerzy Neiman, Jerzy Czapliński, Elżbieta Ptak, Ursula Kubica-Sebza, Małgorzata Wilk, Irena Harasim, Anna Gębicka i inni udowodnili, że zespół Teatru Muzycznego, łącząc walory doświadczenia z młodzieńczym zapałem, stał na stowozie w Łodzi muzycznego teatru z prawdziwego zdarzenia.

Podobno do pełni szczęścia brakuje tylko funduszu na nowe premiery, remonty, poszerzenie zaplecza i godziwe płace dla personelu. Może dziś nie jest najrzeczniej nawoływać o pieniądze dla operetki, myślę jednak, że problem jest o wiele szerszy i wymaga (właśnie w tej trudnej sytuacji finansowej) poważnego przeanalizowania struktury wydatków na kulturę. Warto poszukać, może mamy za dużo najróżnorodniejszych placówek i tak oto nikt w ogóle środki rozpraszane są ze szkoda dla wszystkich, a przede wszystkim dla odbiorców kultury. Jest to już całkiem inny temat, do którego jednak powrócić będzie trzeba.

JERZY BABOL  
Teatr Muzyczny: „Rycerz Sinobrody” J. Offenbach. Libreto: H. Melhae i L. Malevy. Reż. G. Melwa. Kierownictwo muzyczne: A. Mamacaszwilli. Scenografia: M. Stańczak. Choreografia: J. Zarecki.

Kibice

W dniach wspaniałych meczów, zwłaszcza gdy gra FLAMENGO...

Te strzały jedynie straszą niektórych sąsiadów, bo widzą właścicieli tych pistoletów...

Tak toczy się świat...

Alarmistyczne prognozy

Dwaj uczeni amerykańscy Brady i Spence przewidują serię katastroficznych wstrząsów...

Miłość za kratkami

Nie sprawdzili się pesymistyczne przewidywania, że niczym dobrym nie zakończy się innowacja...

Podczas odbywania kary, koedukacja wpływa na lepsze samopoczucie więźniów...

Uwięziona w palce

W miejscowości Eyreux w północnej Francji pewna rencistka, wyjmując z pralki bieliznę...

Prawie cud

W austriackiej Karyntii wydarzył się wypadek, którego finał tamtejsza prasa określiła - „prawie cud”.

Oto od kryzysu na wieży kościelnej oderwała się 50-kilogramowa bryła żelaza i z wysokości 100 m spadła na dach stojącego przy kościele samochodu...

Niepoprawny

Adwokat Robert P. Doherty w miejscowości Salem w USA właśnie oczekiwał swego klienta...

Peru - Limy, przypomina historię wielkich trzęsień ziemi, które wystąpiły na tym terenie przed laty...

Jak wynika z obliczeń Czerwonego Krzyża, przewidziana przez Brady'ego i Spence'a katastrofa...

Przygoda rewidenta

O tym, że kontrola bilansu może być śmiertelnie niebezpieczna przekonał się rewident urzędu finansowego w Kairze.

Jak kamfora

Muzyk austriackiego pochodzenia Rene Clemencis miał kolekcję bardzo starych i drogiej wartości, z którymi starał się nie rozstać.

Dziś w Radio

ŚRODA, 15 KWIETNIA

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Najstarsi muzykanci...

PROGRAM II

11.30 Wład. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Miłośnikom pieśni chóralnej. 12.10 Tańce z różnych epok...

PROGRAM III

6.00 Miedzy snem a dnem. (Uwaga: od godz. 9-13.50 Łódź UKF 72.23 MHz - przerwa konserwacyjna)...

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 Wład. (E). 12.08 „Młodzi radni” - aud. Joanny Sikorczanki (E). 12.23 Chwila muzyki (E)...

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR. RTSS - matematyka, sem. 4. 6.30 TTR. RTSS - język polski, sem. 4. 13.30 TTR. RTSS - chemia, sem. 2. 14.00 TTR. RTSS - biologia, sem. 2. 14.30 Program dla PGR...

PROGRAM II

10.00 Szkiełko i oko. 11.30 Klub dobrej książki. 16.00 Język angielski dla zaawansowanych (19). 18.30 Język angielski (26). 17.05 Język niemiecki (26). 17.25 TWP - „Tajemnice sprawnego działania. 18.00 Teatr Wspomnień 1994 - William Szekspir: „Sonety i monolog Hamleta”...



I LOSOWANIE

Za 5 traf. - po zł 2.277; „A” - 60 zł; „3” - 10 zł.

II LOSOWANIE

Za 5 traf. - po zł 3.716; „4+” - 410 zł; „4” - 160 zł; „3+” - 45 zł; „3” - 20 zł.

19 kwietnia odbędzie się III BEZPEŁNIE LOSOWANIE ŚWIĄTECZNE oraz losowanie premii specjalnych do 50 w I i II losowaniu...

Gra z 19.IV. jest pierwsza, z której kuponu będą brały udział w konkursie „WIOSNA-81”.

W dniu 14 kwietnia 1981 roku po ciężkiej chorobie zmarła nasza kochana Matka, Siostra i Babcia

S. + P.

JADWIGA LIWOWSKA

wdowa po s.p. JANIE.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza katolickiego św. Wincentego na Dołach nastąpi w czwartek, dnia 15 kwietnia 1981 roku o godz. 13.30.

RODZINA

W dniu 11 kwietnia 1981 roku odszedł nagle nasz najukochańszy Tatusi i Dziadziuś

S. + P.

STANISŁAW BOGDAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 kwietnia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Kurczaki, o czym zawiadomiała pogrzeben w żalobie

CORKI, ZIĘCOWIE, WNUCZKI SIOSTRA BRAT I POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 13 kwietnia 1981 r. zmarł, przeżywszy 84 lata, ukochany Mał, Tatusi, Teś, Dziadziuś i Pradziadziuś

S. + P.

MARIAN DEMBIŃSKI

żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, odznaczony Krzyżem Walecznych, Orderem Odrodzenia Polski i innymi. Pogrzeb odbędzie się dnia 16 kwietnia br. o godz. 16.30 na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadomiała pogrzeben w głębokim żalu

ZONA. SYN, SYNOWE, WNUKI I PRAWNUCZKI

W dniu 12 kwietnia 1981 roku zmarł, przeżywszy 85 lat

S. + P.

MATEUSZ JAKUSZEWSKI

komatant I i II wojny światowej.

Pogrzeb odbędzie się 15 kwietnia br. o godzinie 13 z kaplicy cmentarza na Dołach. Powiadamiamy Krewnych oraz Znajomych.

WNUK I SYNOWA

W dniu 12 kwietnia 1981 r. zmarła niespodziewanie, pozostawiając w nieutulonym żalu najbliższych

HALINA SZYMAŃSKA

z domu SOCHA

były pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego, były zastępca przewodniczącego Sądu dla Niepełnych m. Łódź, pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej. Pogrzeb odbędzie się dnia 16 kwietnia br. o godz. 12 na Cmentarzu Komunalnym w Łodzi przy ul. Smutnej 1.

MATEK MAŻ, SYN oraz POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 10 kwietnia 1981 roku zmarł w wieku lat 35 nasz ukochany Syn, Ojciec, Brat, Szwagier i Wujek

S. + P.

RYSZARD DUCZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 kwietnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Szczecińskiej.

RODZINA

S. + P.

ROMAN WÓLCZUK

LAT 66

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 kwietnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym powiadamiamy

RODZINA

Złączmy się najbliższym żalem z naszą drogą Koleżanką

ADW.

ZOFIA PRADZYŃSKA

w związku ze śmiercią Jej Siostry

Anny Szczepańskiej

KOLEZANKI I KOLEDZY z ZESPÓŁU ADWOKACKIEGO w RAWIE MAZ.

Dnia 13 kwietnia 1981 r. zmarł, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 65, nasz drogi,

S. + P.

KAZIMIERZ RUDNICKI

MGR EKONOMII

uczestnik II wojny światowej i więzień polityczny 1956 roku. Pogrzeb odbędzie się dnia 16 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiamy pogrzeben w żalu

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 kwietnia 1981 roku zmarł w wieku 51 lat

S. + P.

LESZEK ZBIGNIEW KANIEWSKI

PRAWNIK,

b. szef Prokuratury Powiatowej w Brzeźnach, wieloletni radca prawny b. radny Miejskiej Rady Narodowej w Koluszach. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 15 kwietnia br. o godz. 16 w kościele parafialnym w Koluszach po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz.

ZONA I SYNOWIE

W dniu 13 kwietnia 1981 roku zmarł nasz najukochańszy i najzaczynniejszy Mał, Ojciec i Dziadek

S. + P.

STANISŁAW SAPIEHA

LAT 69,

opatrzony świętymi sakramentami. Pogrzeb odbędzie się dnia 15 kwietnia br. o godz. 14.30 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz.

Pogrzeb w głębokim smutku i boleści: ZONA, DZIECI, WNUKOWIE oraz POZOSTAŁA RODZINA. Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Dnia 10 kwietnia 1981 r. zmarł opatrzony św. sakramentami

FRANCISZEK KACZMAREK

MISTRZ STOLARSKI

długoletni pracownik Szpitala im. M. Kopernika w Łodzi, członek ZBoWiD.

Msza św. zostanie odprawiona dnia 15 kwietnia br. o godz. 16.30 w kościele parafialnym w Rudzie Pabianickiej, po której nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz, o czym zawiadamia pogrzeben w smutku

ZONA, CORKI, ZIĘĆ I POZOSTAŁA RODZINA

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

ELŻBIECIE FEDYK

z powodu śmierci MATEKI składają

KOLEZANKI I KOLEDZY z TERENOWEJ STACJI SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNEJ ŁÓDZ-GÓRNA

Drogiemu Koleźce DR MED.

TADEUSZOWI ROBAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci O J C A

składają ZESPÓŁ II KLINIKI CHOROBY WEWNĘTRZNYCH I KATEDRY FARMAKOLOGII AM w ŁÓDZI

Dnia 13 kwietnia 1981 r. zmarła

WŁADYSŁAWA KOTLIKA

o czym zawiadamiamy z głębokim żalem i smutkiem

SYN, SYNOWE I WNUCZKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 kwietnia br. o godz. 15 na cmentarzu w Tuszyńcu.

Wyrazy szczerzego współczucia

JANUSZOWI JOŃSKIEMU

z powodu śmierci O J C A

składają KOLEZANKI I KOLEDZY z DZIAŁU TE LZR „FONICA”

Sezon turystyczny 1981

Na ten temat przy NTU 303-04 w godz. 10-11.30 w piątek, 17 kwietnia... mgr Barbara Ceretowa... p.k. mgr Edmund Okoń... mgr Zbigniew Przybylak...

Z magazynów przemysłowych do gospodarstw chłopskich

Rolnicy wołają o środki produkcji. Prace wiosenne, a szczególnie późniejszy przebieg akcji żniwnej, będzie zależeć właśnie od stanu narzędzi, maszyn i urządzeń.

Zanim przemysł przestawi swój potencjał ze skromnych 4 proc. produkcji na potrzeby rolnictwa do minimum 14 proc. upłynię jeszcze sporo czasu. Liczą się więc wszystkie inicjatywy doraźne, które choć częściowo poprawiają sytuację w warsztacie pracy rolników.

W ciągu tygodnia przedsiębiorstwa mają złożyć ofertę niezbędnych części zamiennych, sprzętu elektrycznego, silników, rur, armatury itp. Poprzez „BOMIS” artykuły te udestępnia się podcaży gieldy rolniczej w woj. łódzkiej (wyjaśnienie udziela „BOMIS” Łódź, ul. Piotrkowska 125, tel. 610-999).

Dobry przykład

W tych dniach przedstawiciele Wydziału Handlu i Usług UML przywożą z Warszawy karty zapoznaczone na mięso i jego przetwory, tym razem na maj. Sądymy, że ich wydawanie przebiegać będzie sprawniej niż w ubiegłym miesiącu. Mamy też nadzieję, że skończy się, albo przynajmniej złagodzi, trudności z wydawaniem kart emerytom i rencistom, co w niektórych rejonach obsługi mieszkańców przybrało wręcz karykaturalne rozmiary.

ekspozycje towarową „BOMIS” dla rolnictwa. Pierwsze sygnały z narady są zachęcające. „Amilana” likwidująca wytwórnię celulozy, może sprzedać np. urządzenia wartości kilkudziesięciu milionów złotych. Podobnie PKS, WZMot, w Głownie itp. W grę wchodzi także środki transportu. Poza produkcją części która w przemyśle łódzkim ma w tym roku tylko dla „Agromy” osiągnąć wysokość 100 mln zł — pomoc ta stanie się w gospodarce z pewnością zauważalna. (M. KR.)

Czas przyspieszyć wiosenne porządki!

Wiosna w pełni. Niestety, w mieście mało jeszcze widać śladów porządkowania po zimie ulic, skwerów, parków i przystanków MPK, a czym szerszą już pisaliśmy. W czasie wczorajszej narady u prezydenta Łodzi sprawy te znalazły się w centrum uwagi, ponieważ czas najwyższy przyspieszyć wiosenne porządki.

Skandalicznie wprost wykładają np. przystanki autobusowe i tramwajowe. MPK nie robi, żeby doprowadzić je do jakiegoś takiego stanu. W wielu wypadkach wystarczy przecież je tylko odnowić, wymienić nieczytelne tabliczki z trasami tramwajów i autobusów, J. Niewiadomski wyznaczył MPK na wczorajszej naradzie tygodniowy termin na przeprowadzenie tych prac.



„Solidarność” włącza się do obchodów MDD. Do tegorocznych obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka włączy się NSZZ „Solidarność” MKZ Ziemi Łódzkiej. Wspólnie z Kuratorium i TPD będzie on organizował imprezy dla dzieci.

Zanim dojdzie do tragedii... W tych dniach, po południu, na rogu ulic Jaracza i Wschodniej przechodnie nagle usłyszeły głuchy łomot spadającego na chodnik gruzu. Okazało się, że to od ściany znajdującego się tutaj budynku oderwał się kilkukilogramowy plak tynku.

Marsz do woja!...

W Łodzi i woj. łódzkim ukazały się ogłoszenia o tegorocznym poborze do zasadniczej służby wojskowej, który trwać będzie od 27 kwietnia do 30 czerwca. Po raz pierwszy, zgodnie ze znowelizowaną ustawą o obowiązkowej służbie wojskowej, pobór będzie przeprowadzony tylko raz w roku, a nie, jak to było w latach ubiegłych, dwa razy — na wiosnę i w jesieni.

W interesie młodzieży i o młodzieży

Zbliża się III Nadzwyczajny Zjazd ZSMP. Problemy łódzkiej młodzieży zrzeszonej w szeregiach tej organizacji reprezentować na nim będą delegaci wybrani podczas konferencji programowo-wyborczych poszczególnych dzielnic. Decyzje, jakie zapadną na zjeździe, będą miały zasadnicze znaczenie dla dalszej działalności związku.

Ważne telefony

- Centrala Informacyjna PKO 731-89
Informacja o usługach 398-19
Informacja PKS 285-94
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 83
Komenda Wojewódzka MO 677-22, 282-22, 253-11
Pogotowie ciepłownicze 408-32
Pogotowie drogowo- 408-32
Pogotowie energetyczne 334-31, 608-32
Rejon Łódź Południe 334-28
Rejon Pabianice 37-16
Rejon Zgierz 18-34-42
Rejon oświetlenia ulic 881-15
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie MO 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Pomoc drogowa PZMót, 82-81-10, 706-27
Straż Pożarna 98, 686-11, 785-55, 257-77

Wielki walec, „Hrabina” Jaracza — godz. 19.30 „Przeprawa”
Mała scena — godz. 19.30 — „Elektra, moja miłość”
7.15 — godz. 19.15 „Mrość w Wene”
NOWY — nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 — „Czarowna noc” i „Karol”
POWSZECHNY — nieczynny
MUZYCZNY — godz. 19 „Rycerz Siniobrody”
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — nieczynny

Ważne telefony

- TELEFON ZAUFANIA 337-31
czynny w godz. 15-1 rano
TEATRY
WIELKI — godz. 19 „Hrabina”
JARACZA — godz. 19.30 „Przeprawa”
MAŁA SCENA — godz. 19.30 — „Elektra, moja miłość”
7.15 — godz. 19.15 „Mrość w Wene”
NOWY — nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 — „Czarowna noc” i „Karol”
POWSZECHNY — nieczynny
MUZYCZNY — godz. 19 „Rycerz Siniobrody”
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — nieczynny

Ważne telefony

- Muzea
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11-17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10-17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl Wołności 14) — godz. 10-17
BIOLOGICZNE EWOLUCYJNEJ UL (Park Sienkiewicza) — godz. 10-18
WŁÓKNIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9-17
HISTORIA MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz. 11-15
SZTUKI (Włocławskiego 35) — godz. 10-18
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żelazskiego 7) godz. 10-13
MIASTA ZGIERZA (Zgierska Dąbrowskiego 21) godz. 11-18

Ważne telefony

- WYSTAWY
OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) godz. 11-18 — grafika malarstwo L. Różni
SALON SZTUKI WSPÓLczesnej (Piotrkowska 88) godz. 11-18 — malarstwo M. Żulawskiego
GALERIA SZTUKI (Włocławskiego 31/33) — godz. 11-18 — dzieła sztuki w konserwacji
GALERIA BALUCKA (Stary Rynek 2) — godz. 11-18: wystawa fotografii Jana Madejskiego
ZOO — codziennie od godz. 9 do 19 (Kasa do godz. 15)
PALMIARNIA — codziennie od godz. 10 do 17 (oprócz poniedziałków)
OGROD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku
KINA
BAŁTYK — „Cena strachu” USA od lat 18 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
IWANOWO — seans samkietny — godz. 10, 12: „Cena strachu” USA od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOSNIE — Gangsterzy szos” kanad od lat 15 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
WŁÓKNIARZ — Zamsch stan” pol od lat 15 godz. 10 13 16 19

U SCHYŁKU SEZONU OGRZEWczego

Wprawdzie rano, wieczorem i w nocy jest jeszcze stosunkowo chłodno ale za to w dzień, gdy przyjeżdża słońce, mamy już prawie lato. Nierzadko termometr w cieniu wskazuje kilkanaście stopni C. Nie zatem dziwne, że Zakład Sieci Ciepłej przygotowuje się już do zakończenia sezonu ogrzewczego. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć zarządzenie ministra gospodarki materiałowej, które reguluje kryteria obowiązujące przy końcu sezonu ogrzewania. Otóż jeśli do 25 kwietnia o godz. 21 temperatura jest wyższa niż plus 12 stopni C. przez trzy kolejne dni, wtedy trzeba ogrzewanie zakończyć. Natomiast po 25 kwietnia, aby to uczynić wystarczy o godz. 21 plus 10 stopni C. przez trzy kolejne dni. W naszym roku np. sezon ogrzewczego zakończył się dopiero w maju.

Nie było tak źle!

Jaki był tegoroczny sezon — do czy czy? Zdaniem dyrektora Zakładu Sieci Ciepłej w Łodzi, mgr inż. Pawła Walczaka, był on wyjątkowo pomyślny. Nie mieliśmy bowiem skoków temperatur, ani silnych wiatrów. Łagodna zima sprzyjała prawidłowemu ogrzewaniu około 5 tys. budynków. Nie oznacza to jednak, że nie było przykrych niespodzianek w postaci awarii ciepłociągów, zwłaszcza na początku sezonu ogrzewczego. Ogółem w czasie sezonu ogrzewczego zanotowano przeszło 200 awarii, ale — co jest bardzo ważne — nigdy nie przekroczono 30 godzin obowiązujących przy ich likwidowaniu. Po prostu można było wcześniej się przygotować do robót naprawczych i tak je rozplanować, aby lokatoryzy odłączonych od elektrociepłowni bloków jak najkrócej marli.

Na polkach księgarni

- Kamiński W. — Współczesna teoria dobrobytu. PWE 1980, s. 235, 270;
Harasimowicz J. — Finanse i prawo finansowe. PWE 1980, s. 348, 27 58;
Majorek Cz., Ruchała J. — Kontakty społeczne w wychowaniu obywatelskim. WSAP 1980, s. 159, 27;
Demei M. — Pedagogika zdrowia. WSIP 1980, s. 197, 27 50;

CO GDZIE KIEDY

- WOLNOŚĆ — „Superpotwór” japo. b.o. godz. 10, 12.15 15 17.15
„Sukcesja” węg. od lat 15 godz. 19.30
WISLA — „Cuma” USA od lat 18 godz. 10, 12.15 15 17.15, 19.30
KACHETA — „Parszywa dwunastka” USA od lat 18 godz. 10, 12.15 15 17.15
STUDIO — „Błękitna pletwa”, austr. b.o. godz. 16, seans zamknięty — godz. 18, „Zoc Valachi” wł.-fr. od lat 18 godz. 30
STYLÓWY — „Mistrzowie kina światowego” — R. Polański — „Lokator” fr. od lat 18 godz. 15 19.30; Kino Filmów Polskich — Pamieli J. Iwaszkiewicz „Kochankowie z Marony” pol. od lat 18 godz. 17.30
DKM — „Bobby Deerfield” USA od lat 15 godz. 17, 19.30
GDYNIA — „Kino non-stop” od godz. 10; „Afera „Concorde” — wlos. od lat 15
HALKA — „Przećwi Kingowi” „Jug. b.o. — godz. 15; seans zamknięty — godz. 17; „Oflata” węg. od lat 18 godz. 19
MŁODA GWARDIA — „Ofiara namiętności” hiszp. od lat 16 + dodatek „Na wyjeździe” — godz. 10, 12.15 14.30 16.45 19
MUZA — „Skrydełko czy nówka”, fr. b.o. godz. 15, 18
I MAJA — „Polonia Rediviva” pol. od lat 15 godz. 18; „Port lotniczy 77” USA od lat 15 godz. 17, 19.15
POKÓJ — „Wesela”, pol. od lat 15 godz. 16; „Człowiek z marmuru”, pol. od lat 15 — godz. 18
ROMA — „Bez skrępow” fr. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30; „Colargol od Dzikim Zachodzie” pol. b.o. godz. 15
STOKI — „Lalka”, pol. od lat 15 godz. 16; „Ostatni film o Legg Cudzoziemskiej”, USA od lat 18 godz. 19
ŚWIT — „Ale kino” USA od lat 15 godz. 10, 15 17, 19
TATRY — „Dzień weselny”, USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 19; „Dlaczego i Jane” USA od lat 15 godz. 15 17
OKA — „Przez Góry Skaliste” USA godz. 13, 15; „Gra o jabłko” czeski od lat 18 godz. 17, 19
ENERGETYK — nieczynny
PIONIER — „O dwóch takich co ukradli księżyc”, pol. b.o. godz. 15; „Mistrz rewolweru” USA od lat 15 godz. 17, 19
REKORD — „Król wicz i gwiazda wieczorna”, czes. b.o. godz. 15; „File story”, fr. od lat 18 godz. 17 19
SOŁUSZ — nieczynny
POLESIE — „Słowik”, radz. b.o. godz. 17; „Moskwa nie wleży izom” cz. I i II, radz. od lat 15 godz. 19
APEKI
A1, Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 69, Niciarniana 15, Olimpijska 7a, Lutomińska 146.
Główno — Łowicka 38, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 47, Pabianice — Armii Czerwonej 17, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 4
DYZYRY SZPITALI
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital Im. Pasteura (Wigury 16); codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni: rejonowej nr 7, Szpital im. Sienkiewicza; Curie Zgierz Pałacowa 35) dla przychodni rejonowych nr 1 i 2, 3, 5 Szpital im. Marchewskiego (Zgierz Dubois 17) Zgierz Ozorków Aleksandrów Parzewce Górna — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Włocławskiego 195); Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Książkiewicza 1/5); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).
Chirurgia uszowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Włocławskiego 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korcza (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szpitalowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała doba oprócz niedziel i świąt

Ważne telefony

- WAŻNE TELEFONY
Centrala Informacyjna PKO 731-89
Informacja o usługach 398-19
Informacja PKS 285-94
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 83
Komenda Wojewódzka MO 677-22, 282-22, 253-11
Pogotowie ciepłownicze 408-32
Pogotowie drogowo- 408-32
Pogotowie energetyczne 334-31, 608-32
Rejon Łódź Południe 334-28
Rejon Pabianice 37-16
Rejon Zgierz 18-34-42
Rejon oświetlenia ulic 881-15
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie MO 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Pomoc drogowa PZMót, 82-81-10, 706-27
Straż Pożarna 98, 686-11, 785-55, 257-77

Ważne telefony

- TELEFON ZAUFANIA 337-31
czynny w godz. 15-1 rano
TEATRY
WIELKI — godz. 19 „Hrabina”
JARACZA — godz. 19.30 „Przeprawa”
MAŁA SCENA — godz. 19.30 — „Elektra, moja miłość”
7.15 — godz. 19.15 „Mrość w Wene”
NOWY — nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 — „Czarowna noc” i „Karol”
POWSZECHNY — nieczynny
MUZYCZNY — godz. 19 „Rycerz Siniobrody”
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — nieczynny

Ważne telefony

- Muzea
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11-17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10-17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl Wołności 14) — godz. 10-17
BIOLOGICZNE EWOLUCYJNEJ UL (Park Sienkiewicza) — godz. 10-18
WŁÓKNIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9-17
HISTORIA MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz. 11-15
SZTUKI (Włocławskiego 35) — godz. 10-18
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żelazskiego 7) godz. 10-13
MIASTA ZGIERZA (Zgierska Dąbrowskiego 21) godz. 11-18

Ważne telefony

- WYSTAWY
OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) godz. 11-18 — grafika malarstwo L. Różni
SALON SZTUKI WSPÓLczesnej (Piotrkowska 88) godz. 11-18 — malarstwo M. Żulawskiego
GALERIA SZTUKI (Włocławskiego 31/33) — godz. 11-18 — dzieła sztuki w konserwacji
GALERIA BALUCKA (Stary Rynek 2) — godz. 11-18: wystawa fotografii Jana Madejskiego
ZOO — codziennie od godz. 9 do 19 (Kasa do godz. 15)
PALMIARNIA — codziennie od godz. 10 do 17 (oprócz poniedziałków)
OGROD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku
KINA
BAŁTYK — „Cena strachu” USA od lat 18 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
IWANOWO — seans samkietny — godz. 10, 12: „Cena strachu” USA od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOSNIE — Gangsterzy szos” kanad od lat 15 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
WŁÓKNIARZ — Zamsch stan” pol od lat 15 godz. 10 13 16 19

Ważne telefony

- WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO
Łódź, ul. Sienkiewicza 137
tel. 99
OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY
dotyczący pracy placówek służby zdrowia; czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia — tel. 613-19